

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miesięczny wynosi w ekspedycji 2,60 zł — w agencjach miejscowych 2,60 zł — z odnośnikiem 2,45 zł — na poczetach już z odnośnikiem kwartalnie 9,55 zł, miesięcznie 2,45 zł, w agencjach zamiejscowych 2,60 zł, pod opaską w Polsce 4,70 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesyłką w zakładzie, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowań. Drukarnia i Zakład Drukarski Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski.



CENA OGŁOSZEŃ

Miejsca milimetrowe jednolite, 15 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 50 groszy, w tekście 50 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P. K. O. Poznań nr. 204867. Konto bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 391. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Ze Red. odpow. Cz. Bukackowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracyjne.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

Sanacyjny koń trojański

Legenda grecka głosi, iż kiedy nie powiodły się wszelkie sztuczki na miasto Troje i trzeba było odstąpić od długotrwałego bezowocnego oblężenia, Grecy przebiegłi zostawili pod murami miasta dużego konia drewnianego, w którego wnętrzu ukryli się garska rycerzy greckich. Kiedy trojanie uradowani z odstąpienia greków wyszli poza mury miasta i z podziwem oglądali owego konia, ani sądzili, że w nocy z tego samego drewnianego konia wypełznie ich nieszczęście. Oto gdy się trojanie spokojnie do snu pokładli, rycerze greccy wyszli z wnętrza konia, wtargnęli do miasta, narobili popłochu nieład, a wkrótce nadsięgnęły główne siły armii greckiej i Troję całkowicie opanowały.

Słynny jest ten przebiegły podstęp z drewnianym koniem pod Troją. Projekt jego powstał podobno w głowie Ulissesza. Niktby jednak nie przypuszczał, iżby tego samego podstępu imać się mieli nasi sanatorzy w walce z przeciwnikami politycznymi. A tak w istocie ma się stać.

Wiadomo przecież, że we wszystkich prawie partiach polskich znaleźli się pilsudczyści. Skąd się do nich dostali? — Pilsudczyzna wpełzła ich tam już wtenczas, kiedy nikt o „sanacji moralnej“ nie myślał jeszcze, już w wyborach 1922 r. I tak w PPS jawę sanacyjną tworzą posłowie Morańczewski, Jaworowski, Malinowski i inni mniej znaczne ryby, w Wyzwoleniu jacejczyk taką tworzyli Bartel, Kościalkowski, w Piastach Miedziński, Dąbski w NPR Ciszak i Waszkiewicz, w Chładcach Romocki i Mianowski.

Pilsudczyzna takie jacejczyki potworzyła w każdym stronnictwie na wzór owego greckiego konia pod Troją.

Długo nikt w Polsce o tem nie wiedział. Kiedy rozbity został w r. 1923 rząd Witosa przez krwawą rewolucję krakowską i secesję z Piasta, nikt nie sądził, że walkę z rządem narodowym aranżowali pilsudczyści. Kiedy w r. 1926 socjaliści ogłosili rząd koalicyjny Skrzyńskiego, też nikt dzisiejszych sanatorów o tę machinację nie pomyślał.

Dopiero po maju 1926 r. prawda wyszła na wierzch.

Znaleźli się nagle we wszystkich partiach zwolennicy sanacji. I cóż to za ludzie? Wszyscy oni byli swego czasu, często aż do ostatniej chwili, rzekomo wiernymi członkami tych partii, przeciwko którym zwracał się zamach majowy! Wszyscy oni z takich właśnie partii weszli do Sejmu jako posłowie. Tylko, że już przedtem „pięgrzymowali“ t. zn. występowali ze swych partii, tworzyli nowe i czynili wszystko, aby tylko wznieść chaos w Sejmie i dezorganizację w społeczeństwie.

Potrzeba wymienić nazwiska? — Oto ministrowie rządu sanacyjnego: Bartel dostał mandat z Wyzwolenia, które stoi w opozycji do rządu, Miedziński z Piasta, którego stosunek do rządu też jest znany, Romocki z Chładczy, którego przecież nie ma w swym programie gniewienia polskości na Krasach i popierania sekcjarstwa, Morańczewski z PPS, która też na obecne rządy ujadła.

To ministrowie. Z posłów, którzy jeszcze ministrami za czasów sanacji nie zostali a rządy pomajowe popierają, prawie wszyscy są secesjonistami z Piasta i Wyzwolenia, które to stronnictwa dały im mandaty do Sejmu. Dziś ci posłowie siedzą w Klubie Pracy lub Stronnictwie Chłopskim.

Wzorując się przeto na „koniu trojańskim“ sanacja wiele zdobyła. Inna rzecz, że o wartości i stałości charakteru takich polityków, którzy podstępnie wchodzili do pewnych stronnictw, aby je później rozbić i pracować przeciwko nim, nie duzo da się powiedzieć. Zresztą o moralnych wartościach obozu sanacji wogóle najlepiej milczeć.

Sanacja sądzi jednak, że wypróbowanego dotąd sposobu z „koniem trojańskim“ należy nadal używać w walce z przeciwnikami. Oto pisma donoszą z Warszawy, że odbyła się tam temi dniami derydująca narada najwybitniejszych osobistości ze świata

Subskrypcja pożyczki w Londynie i N. Jorku

Pożyczka wszędzie pokryta została z nadwyżką

Londyn, 18. 10. (Pat.) Subskrypcja 7% pożyczki stabilizacyjnej polskiej w kwocie 2 milionów funtów szterlińskich została dziś w południe. Pożyczka pokryta została z nadwyżką.

Nowy Jork, 18. 10. (Pat.) Wyłożona w dniu dzisiejszym na tutejszej giełdzie polska 7% pożyczka stabilizacyjna pokryta została z nadwyżką.

Nowy Jork, 18. 10. (Pat.) Amerykańskie konsorcjum bankowe, które wyłożyło w dniu dzisiejszym polską pożyczkę stabilizacyjną ogłosiło jednocześnie prospekt, w którym podaje szczegóły o stanie gospodarczym Polski. Prospekt ten m. in. donosi, że Polska jest drugim z rzędu producentem cynku w Europie. Dług zagraniczny Polski wy-

nosi wraz z obecną pożyczką 439 milionów dolarów.

Sztokholm, 18. 10. (Pat.) Subskrypcja polskiej 7% pożyczki stabilizacyjnej dokonana została przy niezwykłym zainteresowaniu publiczności. Emisja pożyczki w kwocie 2 milionów dolarów została rozkupiona z taką szybkością, że w niespełna pół godziny listy subskrypcyjne musiały być zamknięte.

Warszawa, 18. 10. (Pat.) 7% pożyczka stabilizacyjna z r. 1927 przeleża została w Polsce w sumie jednego miliona dolarów za pośrednictwem syndykatu banków, który w dn. 18. b. m. wyłożył ją do subskrypcji publicznej. Ruch w bankach stolicy i na prowincji oraz zainteresowanie się pożyczką bardzo ożywione.

Pożyczka a ciała ustawodawcze

Z ramienia parlamentu pożyczkę podpiszą posłowie Osiecki i Michalski

Warszawa, 18. 10. Dziś o godz. 11 rano p. wicepremier Bartel odwiedził marszałka Senatu Trampczyńskiego, z którym od był godzinna konferencja w sprawie zapowiedzianego posiedzenia komisji długów państwowych.

Warszawa, 18. 10. (Pat.) W dniu dzisiejszym o godzinie 12 w południe pod przewodnictwem marszałka Senatu Trampczyńskiego odbyło się posiedzenie komisji kontroli długów państwowych. Z ramienia rządu brał udział w posiedzeniu min. skarbu Czechowicz i prezes prokuratury generalnej Bukowiecki. W sprawie pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927 postanowiono:

1) delegować dwu członków komisji: posłów Osieckiego i Michalskiego do podpisania obligacji pożyczki.

2) wezwać rząd, aby niezwłocznie zło-

żył Sejmowi projekt ustawy o dodatkowym kredycie w budżecie na rok 1927-28 słownie nie do planu stabilizacyjnego, ogłoszonego jako załącznik do rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczy z dnia 13 października 1927 r.

Warszawa, 19. 10. Na posiedzeniu Komisji Kontroli długów państwowych posłowie ZLN. Głabiński i Bojanowski głosowali przeciwko zaakceptowaniu pożyczki od razu. Sprzeciw ich tłumaczy się wysunięciem przez nich żądania przedłożenia niezwłocznie całej sprawy Sejmowi. W zakończeniu obrad komisja uchwaliła rezolucję, wzywając rząd do bezwzględnego wyrażenia Sejmu projektu ustawy o budżecie dodatkowym na 27-28 rok słownie do niemu finansowego, przez co rząd zobowiązany byłby do przedłożenia sprawozdania o treści umowy pożyczkowej.

Kiedy nastąpi rozwiązanie Sejmu?

Warszawa, 18. 10. (AW). Dzisiejsze A. B. C. donosi, iż w ciągu bieżącego tygodnia zapasie mają w sferach rządowych ostateczne decyzje co do terminu rozwiązania Sejmu. Decyzja ta, według pisma, zależy ma od rozstrzygnięcia sprawy dodatkowych kredytów do budżetu na rok 1927-28. W pierwszym półroczu obecnego roku budżetowego od 1 kwietnia do 1 października rząd przekroczył wydatki budżetowe o 300 blisko milionów, wobec czego zachodzi ko-

nieczność zatwierdzenia dodatkowych kredytów do budżetu, które w przeciwnym wypadku mogłyby być uchwalone dopiero przez nowy Sejm w marcu przyszłego roku.

Warszawa, 19. 10. (AW). „Nasz Przegląd“ donosi w formie pogłoski, jakoby na konferencji, która odbyła się wczoraj pomiędzy premierem Pilsudskim a wicepremierem Bartlem powzięta została decyzja w sprawie terminu rozwiązania izb ustawodawczych.

sanacyjnego, na której zapadła ostateczna decyzja co do wyboru metod walki wyborczej. Postanowiono za wszelką cenę nie szpeczyć pieniędzy, dążąc do rozbitcia stronnictw środka i prawicy.

Zatem znów do... rozbitcia. Te same metody

W dalszym ciągu wiadomościami brzmi: „Plan operacyjny rozbitcia stronnictw opozycyjnych przewiduje w pierwszym rzędzie utworzenie w łonie każdego stronnictwa rodzaju, „konia trojańskiego“ z ludzi małych, słabej woli a wielkich ambicji“. Na pierwszy ogień ma pójść Piast a następnie Chrześcijańska Demokracja. (Jeżeli wiadomość ta polega na prawdzie, to w zestawieniu z nią nietrudno zrozumieć np. robotę p. Teski w Ch. D.).

Nie chcemy twierdzić, że pomysł rozbitcia stronnictw nie uda się sanacji. Kto ma pieniądze a sanacji ich nie brak ten duzo zrobić może, zwłaszcza jeżeli znajdzie ludzi „małych, słabej woli a wielkich ambicji“. A takich w naszych stronnictwach środka i prawicy też niestety nie brak.

Pilsudski nie jedzie do Rzymu

Warszawa, 18. 10. (AW). Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny“ demontuje informacje, które ukazały się w niektórych dziennikach zagranicznych a następnie krajowych jakoby premier marszałek Pilsudski miał udać się w najbliższym czasie do Rzymu dla złożenia wizyty papieżowi i Mussoliniemu.

Wspaniałomyślny ołtarodawca

2000 morgów na Tow. Naukowe.

Lwów, 18. 10. W sądzie przemyskim nastąpiło oficjalne otwarcie testamentu fundatora lwowskiego Towarzystwa Naukowego, ołtarodawcy zbiorów muzealnych dla in. Lwowa śp. Boleława Orzechowicza. W ujętych rozporządzenia ostatniej woli zmarłego cały jego majątek obejmujący wspaniałe dobra kalnikowskie przechodzi na własność lwowskiego Towarzystwa Naukowego z wyjątkiem tylko niewielkiej renty rocznej, która ma być wypłacana dożywotnie wdowie po nim Marji primo voto Markowskiej II voto Orzechowiczowej, na rzecz której przechodzi także pałac w Kalnikowie. Dobra Kalnikowskie znakomicie zagospodarowane składają się z 2000 morgów najlepszej ziemi, pozwolą lwowskiemu Towarzystwu Naukowemu na rozwinięcie poważnej i wydajnej działalności na polu naukowym i wydawniczym. „Ga zeta Poranna“ podnosi z uznaniem szlachetną bezinteresowność wdowy po śp. Orzechowiczu, która nie chciała korzystać z majątku, lecz skłoniła go w lipcu r. b. do zmiany testamentu w tym duchu, że cały majątek przechodzi z chwilą śmierci testatora na własność Towarzystwa za zastrzeżeniem tylko po nim tylko skromnej renty dla wdowy.

Testament ten pozostawał w depozycie u jednego z rejentów przemyskich.

Choroba marsz. Rataja

Warszawa, (AW) Marszałek sejmu Rataj, który zaniemógł w dniu wczorajszym nie opuszcza łóżka w ciągu dnia dzisiejszego. Marszałek Rataj cierpi na silne bóle kiszki.

O masowe nadużycia poborowe

w warszawskiej P. K. U. toczy się proces w stolicy.

Warszawa, 18. 10. (wl) W wojskowym sądzie okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces o nadużycia w warszawskiej Powiatowej komendzie uzupełnień. Na ławie oskarżonych zasiadli: podpułkownik Lubiański, major Wróblewski, sierżant Krejcie, chorąży Andruszewicz, sierżant Dąbrowski, Grodkiewicz, Bankier i Kolm. Wobec olbrzymiego memorjału i wezwania na rozprawę 300 świadków, proces potrwa kilka dni. Akt oskarżenia, obejmujący 157 stron pisma maszynowego, zarzuca oskarżonym masowe nadużycia poborowe popełniane w chęci zysku.

W Niemczech oczekują ustąpienia rządu

Reichstag zostanie rozwiązany

Wiedeń 18. 10. (Pat.) N. Fr. Presse“ donosi z berlińskich kół politycznych, że przeważa tam zdanie, iż obecny rząd będzie musiał ustąpić, co pociągnie za sobą także rozwiązanie Reichstagu. W ten sposób wybory odbyłyby się na wiosnę przyszłego roku. W kółkach berlińskich uważają za rzecz ważną, aby wybory w Niemczech odbyły się dopiero po wyborach we Francji, o których Briand miał powiedzieć, że liczy na wielki sukces lewicy. Kola niemieckie sądzą, że niemiecki narodził się strach przy nowych wyborach około 20 mandatów. Część tych mandatów przypadnie stronnictwu ludowemu, do którego należy Stresemann Spodziewają się również, że socjal demokraci uzyskają 15 do 20 mandatów kosztem komunistów.

Berlin. (AW). Socjalistyczny „Vorwaerts“ precyzyjnie dzieli w artykule wstępny swój hasło wyborcze, którym będzie programowe przeprowadzenie reformy rolnej w całych Niemczech a w szczególności na Śląsku i Prusach Wschodnich, gdzie olbrzymie latyfundja uniemożliwiają rozwój ludności wiejskiej, która zmuszona zleci warunkami życia emigruje masowo. Ruch ten zagraża kresowym prowincjom wyludnieniem tubylczej ludności i zalewem przez graniczną ludność słowiańską, która wręcz przeciwnie po drugiej stronie granicy tj. w Polsce dzięki skutecznej reformie rolnej roztacza się i wzmacnia z każdym dniem na siłę. Stwierdzić należy, iż podobny program wyborczy mógłby się nadawać równie dobrze dla niemieckich narodów, a nie tylko dla socjalistów.

Komu zawdzięczamy uzdrowienie finansów

Anglicy twierdzą, że radom Ligi Narodów

Londyn, 18. 10. (PAT). Prasa angielska podaje w związku ze subskrypcją 2 milionów funtów szterl. pożyczki dla Polski wiele uwag, podkreślających fakt, że uzdrowienie gospodarcze i finansowe Polski oparło się przeważnie na wytycznych, przyjętych przez komisję finansową Ligi Narodów, które jak wiadomo posłużyły do po myślnego przeprowadzenia rekonstrukcji finansowej państw Europy środkowej.

Przrachowanie złotych

Za 100 zł płać trzeba 172 zł.

Warszawa, 18. 10. (A.W.) W związku z nowym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o stabilizacji złotego ustalającym nową relację złotego do złota nastąpi przerechowanie zobowiązań złotych w złocie, po wstąpieniu przed dniem ogłoszenia wymienionego rozporządzenia przyczem stu dawnych złotych w złocie będzie odpowiadało 172 nowe złote w złocie. W sprawie tej ukaza się w najbliższym czasie odnośne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sukces rządu Ks. Seipła

Armia austriacka wypiera się socjalistów.

W Austrii odbyły się w ub. niedzielę w austriackich kadrach wojskowych wybory mężów zaufania. Przyznosły one klęskę organizacjom socjalistycznym na korzyść chrześcijańsko-społecznych. Wybory te są pozostałością rewolucyjnej polityki austriackiej, która po przewrocie organizowana była do pewnego stopnia na modłę sowiecką. Obecny minister spraw wojskowych Wagounin starał się systematycznie wypierać z armii austriackiej ducha socjalistycznej Volkswacht. Wzorczyjsze wybory dowodzą, że zdołał on przeprowadzić swą wolę.

Unia wpływów socjalistycznych w armii austriackiej ma więcej niż lokalne znaczenie, dotychczas bowiem rząd austriacki nie rozporządzał żadną siłą zbrojną i musiał kierować terrorem ulicy. Zmianie w tym stosunku do polityki socjalistycznej w Austrii przyczynił się fakt, że Seipel odierżawia się o silę zbrojną, która ma być podległa polityce państwa, a nie polityce państwa. Wobec tego Seipel odierżawia się o silę zbrojną, która ma być podległa polityce państwa, a nie polityce państwa. Wobec tego Seipel odierżawia się o silę zbrojną, która ma być podległa polityce państwa, a nie polityce państwa.

Wyluczenie senatora ze Z. L. N.

Koło ZLN w Tarnopolu wyluczyło ze składu senatora dra H. Orlińskiego za nielojalne wobec organizacji postępowanie. Prezydium zarządu głównego uchwało Koła tarnopolskiego zatwierdziło na posiedzeniu z dnia 16 października r. b.

Policjant — urzędnik — szofer

Nowy okólnik p. Składkowskiego.

Minister Składkowski wydał okólnik do p. wojewodów, w którym poleca wszystkim urzędnikom administracyjnym oraz funkcjonariuszom policji — którzy mają do swojej dyspozycji przydzielone samochody rządowe lub samorządowe, aby nabyli umiejętności kierowania samochodem i otrzymali prawo jazdy do 1 lutego.

Minister Składkowski służy, że w wyniku nabywania umiejętności będzie przedewszystkiem dokładne poznanie sieci dróg powiatu i usunięcie na drogach różnych braków np. wystających mostków, dalej — uregulowanie ruchu kołowego, samochodowego i konnego na szosach, wszędzie wzmocnienie pragnienia posiadania jak największej ilości dróg bitych w powiecie.

Dnia 14 bm. o godz. 8.30 rano min. Składkowski otworzył 4 instrukcyjny kurs dla starostów. W kursie tym bierze udział 32 starostów, 2 wicewojewodów, 3 inspektorów wojewódzkich i 13 naczelników wydziałów urzędów wojewódzkich. Wykłady teoretyczne po trwały 10 dni, poczem w ciągu 6 dni uczęszczają kursu odbędą 3 wykładki zwiedzające powiaty: Równy, Łask i Wejherów. Razem kurs potrwa 16 dni.

Nowy Jork, 18. 10. (PAT). Kursy pożyczek polskich na giełdzie w Nowym Jorku wykazały w tygodniu od 10 do 15 bm. wybitną zwyżkę.

Czy nazwa „szewc” jest obrazą?

Dziwna historia z ochronką Piłsudskiego

Czytamy w krakowskim „Głosie Narodu”:

W Przemyslu przy ul. Władycze, w budynku, w którym mieści się prywatne seminarjum męskie, jest również „Ochronka Piłsudskiego”. Niedawno temu jakiś łobuz dopisał przed nazwiskiem Piłsudskiego słowo „szewc”. Zarząd „Ochronki” zrobił z tego kwestię o „obrazę majestatu”, odnosząc się w słowach ostrych do dyrekcji seminarjum i grożąc doniesieniem do władz i awanturą w prasie, o ile dyrekcja nie zrobi śledztwa wśród wychowanków, nie odkryje i nie ukarze surowo sprawcy. Równocześnie takie zażalenie wpłynęło ze strony zarządu ochronki do starostwa. Dyrekcja seminarjum odbyła konferencję, przeprowadziła śledztwo, ale sprawy nie odkryto, bo go

zapewne nie było wśród wychowanków. I również w ostrym tonie wyprosiła sobie tego rodzaju insynuację, grożąc doniesieniem do kuratorjum i poruszeniem w prasie. W końcu szewcy, dowiedziawszy się, że słowo „szewc” może być dla kogoś obrazą, a pamiętając, że ich przodek a bohater narodowy, Kiliński, był szewcem — podobno — wpadli w prawdziwie „szweską pasję” z jednej strony na zarząd ochronki za pominięcie nazwy kunsztu szewskiego, z drugiej strony na sprawcę za taką „nominację” bez ich zgody.

Jak przypuszczają, flegma tego splatła jakiegoś chłopaka szewskiego, któremu pomieszały się w głowie nazwiska Kilińskiego i Piłsudskiego.

Powrót min. Zaleskiego

Warszawa, (A.W.) Powrót ministra spraw zagranicznych Zaleskiego przeżywanego obecnie na rekonescencji w Nicei nastąpić ma już w pierwszych dniach listopada w związku ze stale poprawiającym się stanem zdrowia Ministra. Nie wykluczone, iż po przybyciu do Warszawy min. Zaleski obejmie urzędowanie.

W rocznicę śmierci kuratora Sobińskiego

L. w. w. (A.W.) W dniu 19 i 22 bm. odbyły się tu uroczystości ku uczczeniu rocznicy śmierci kuratora Sobińskiego. W dniu 19 bm. odbędzie się w szkołach uroczyste nabożeństwo. Na cmentarzu przy wyjeździe z grucha triumfalnym, pełnić będzie straż młodzież polska. O godz. 1 nastąpi uroczysta ekshumacja zwłok. Dnia 22 bm. w południe w Bazylice odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne. Przeprowadzona ma być równocześnie zbiórka na fundusz budowy pomnika ku czci kuratora.

Nowe trzęsienie ziemi w Wiedniu

Wiedniu, 18. 10. (A.W.) Dziś w nocy odczuł ponownie dwa trzęsienia ziemi. Pierwsze słabsze o godz. 2.10 oraz drugie silniejsze o godz. 3.30. Wiele domów zarysowanych skutkiem wstrząśnienia grozi zawaleniem. W wielu domach podpadł tynk i powylaływały szyby. Wstrząśnienia wywołują wśród ludności szalona panikę.

Żeton O. Rejmana

W Rzymie oddał Bogu ducha dnia 12 b. m. śp. O. Euzebiusz Rejman, b. przeor generalny OO. Paulinów na Jasnej Górze. Urodzony w Wieluniu w 1855 r., przyjął do zakonu OO. Paulinów w r. 1885, po skończeniu seminarjum duchownego we Włocławku, był wyświęcony na kapłana. Po upływie pewnego czasu O. Euzebiuszowi powierzono urząd prokuratora klasztoru, a w r. 1895 wybrano na przeora OO. Paulinów, którą to godność piastował bez przerwy lat 15.

Odnowienie klasztoru, świątyni, kaplicy z cudownym obrazem Najśw. Marii Panny uporządkowanie całej przestrzeni klasztornej, było dziełem, rozpoczętym śp. O. Euzebiuszem.

Przed siedmioma laty opuścił kraj, znalazłszy w Rzymie przyjazną gościnę u OO. Zmartwychwstańców.

Skarga Litwy w Lidze

Rozpatrzenie skargi nastąpi w grudniu.

Onewa, 18. 10. (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał dziś skargę litewską, w której premier Waldemaras zwraca się do Ligi Narodów z powołaniem na art. 11 paktu Ligi Narodów. Zgodnie z procedurą skarga będzie zakomunikowana członkom Ligi Narodów dla informacji oraz członkom Rady Ligi do rozpatrzenia, przyczem zostanie umieszczona na prowizorycznym porządku dziennym grudniowej sesji Rady Ligi. Poza przytoczeniem rzekomych faktów prześladowania Litwinów w Wileńszczyźnie skarga nie zawiera żadnych istotnych argumentów.

Proces zabójcy Petlury

Petlura wymordował pół miliona Żydów

Paryż, 18. 10. (PAT). W rozpoczętym dziś procesie o zabójstwo Petlury, po zwykłych formalnościach udzielono głosu oskarżonemu Schwartzbartowi, który wyjaśnił okoliczności, jakie towarzyszyły zabójstwu i opowiedział, jak zrodziło się w nim pragnienie zemsty. Pragnienie to powstało

wtedy, gdy usłyszał opowiadanie dwóch oficerów ukraińskiej armii, biłogawrdyjskiej o morderstwach na Ukrainie. Schwartzbart w wielkim podnieceniu wspominał o radości, jaką odczuł z powodu zabójstwa Petlury, którego nazywa wielkim mordercą. Oskarżony twierdzi następnie, że z rozkazu Petlury zginęło zgórą 500.000 Żydów. Gdy Petlura opuścił Ukrainę pogromy, zdaniem oskarżonego ustaly.

L. w. w. (A.W.) „Chwila” w artykule wstępny, omawiając rozpoczynający się w Paryżu proces Schwarzbart o zabójstwo Petlury, m. in. pisze: Jeżeli rezultat, do którego dojdzie sąd będzie wypadła twierdząco, to w rok jedno tylko będzie mógł stwierdzić niezbie, że największe zadanie, jakie prawo historii rozwija, włożył potrzebą w ręce wybrane. W walce Naddnieprzańskiej Ukrainy o wyzwolenie spoczywało ono w rękach niepowolanych. Z werdyktu sądu paryskiego nie padnie nawet ślad cienia na naród ukraiński ani na ideę wyzwolenia a tego narodu. Cień może paść tylko na to słabe narzędzie ludzkie, które los obral sobie w postaci urzeczywistnienia idei.

piły. Mając w swym kraju największe bogactwa przyrodzone na świecie, skazany jest na ruinę i na samobójstwo, jeśli nie nadejdzie obcy kapitał.

Zdawaloby się, że produkcja kapitalu, który jest najpińszszym surowcem ze wszystkich surowców kuli ziemskiej, uzależniony powinien być w warunkach koniunktury tak drobiazgowych i ścisłych, jak warunki klimatyczne i geologiczne, regulujące produkcję zboża czy winnej latorośli. Zdawaloby się, że o ten kapitał przedewszystkiem władze publiczne zabiegają, krążąją się po kółku i o niego się starają. Niestety, wskutek jakiegoś straszego zbroczenia, ani śladu z tego przynajmniej we Francji. Człowiek oszczędzający, który jest cudownym wytwórcą kapitalu, nie cieszy się tu opieką, jaką się wspaniałomyślnie rozciąga nad jedwabnikiem, nie pociąga się go i jego surowce, nagabują go, osaczają i ściągają z niego skóre.

A więc ten, który oszczędza, traci anemusz. Pocóż będzie odkładal, skoro wydalenia i ludźle sprzyżęli się, by go powoli lecz ten pewnie ogrybą z jego oszczędności? Pocóż ożywiać będzie przemysł, przedsiębiorstwa i wszelką eksploatację surowców, czy z nimi, skoro skazany jest na śmierć Pocóż starać się będzie o pokup tych wszystkich surowców, skoro jego surowce, wyszłyby w pocie czoła, budzi podejrzliwość i pogardę?

O ten trzeba pamiętać. Nie ma mowy o trwałem życiu narodowem, jeśli z kąd oszczędności. Bojkolować kapitał znaczący toruno, co bojkolować krew, która krąży w żyłach narodu i odżywia cały organizm.

NA UBOCZU.

Witawy i zgrzyty

Pierwsza wiadomość o zawarciu transakcji pożyczkowej z przedstawicielami banków amerykańskich przyjęta została przez rządową i posługującą się rządową ogłoszającą salwa wiwatów.

Jedno z tych pism doręczało się do tego, że „Polska będzie musiała się bronić przed załamaniem kapitalu zagranicznych”.

Tak, czeka nas istoty potop kapitalu zagranicznych, grozi nam oberwanie się klimy do latów, funtów szterlingów, guldenów holenderskich; franków szwajcarskich, koron szwedzkich — i w końcu wszelkiego rodzaju walut mocznych, międzynarodowych. Chciwymi za łopaty, budujemy tany, by nas ten potop nie zalał.

Cielcy ten zachwyt nie znalazł jednak naśladowców. Przedstawiciele sfer gospodarczych i świata finansowego, wyrażają się wstrętnie do niego. Stwierdzają dodatnio znaczenie pożyczki, ale w ten sposób, iż otwiera ona dla Polski dalsze możliwości, których urzeczywistnienie zależy jednak od wielu lepszych warunków. Nie spodziewała się jakiegoś natychmiastowego, cudownego efektu. Oczwiał się również i zrzęty.

„Robotnik” zapowiadając serje artykułów, ucentralizujących pożyczkę; stwierdza już odrazu że została ona zawarta na warunkach ciężkich, bardzo ciężkich.

Od naszych zaś nastadów zachodnich docho- dzi on taki głos.

„Tagliche Rundschau” pisze: Jeżeli Polska ma ślala zrodzić się na taki warunek (instanowienie kontrolera finansowego z ramienia wydziału amerykańskiego) — dowodzi to, że nad głowa jej palił się już dach.

Prawda, pisze to „Tagliche Rundschau” po którym trudno się spodziewać obiektywnej oceny stosunków polskich.

Nie ulega jednak wątpliwości że gdyby na warunkach podobny zrodził się jakikolwiek rząd porządny, ta sama prasa, która witała: obecnie trzaskają napewno głosami oburzenia i rozdzia- rałaby szaty z rozpaczy.

Dziennikarze rumuńscy

wyjechali do Odyny. Warszawa, 18. 10. (Pat.) W drugim dniu pobytu rumuńskiej delegacji prasowej w Warszawie odbyły się w godzinach popołudniowych obrady porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego. Przewodniczył przez redaktor Grzegorzczak. Po wysłuchaniu kilku referatów uchwalono szereg rezolucji. Obrady zamknięto szereg przemówień okolicznościowych w nastroju nader serdecznym. O godz. 2 popoł. w poselstwie rumuńskim odbyło się śniadanie wydane na cześć uczestników konferencji przez posła rumuńskiego Davila. O godz. 4 po poł. przez związku syndyków dziennikarzy Zdzisław Dębicki podejmował uczestników delegacji rumuńskiej w licznym gronie przedstawicieli sfer rządowych, gospodarczych, dziennikarskich i artystycznych czarna kawa w salach hotelu Polonia. Wieczorem uczestnicy konferencji byli obecni w Teatrze Wielkim na premierze opery „Lakme”, poczem po posiłku udali się na dworzec, skąd wyjechali do Gdańska i Gdyni. W obu miastach portowych spędzą dzień jutrzejszy, poczem udadzą się do Poznania, Łodzi, Katowic, a w końcu do Krakowa.

Konkurs na projekt pomnika wotywnego N. Serca Pana

Komitet budowy pomnika wotywnego N. Serca P. Jezusa w Poznaniu komunikuje: Na życzenie szeregu wybitnych artystów — rzeźbiarzy, którzy zgłosili swój udział w konkursie, przedłuża się termin konkursu na projekt wotywnego pomnika Najświątszego Serca Pana Jezusa w Poznaniu — do 8 grudnia r. b. — godz. 12 w południe.

Nagrody (I — 7.500 — siedem tysięcy pięćset II 6.000 — sześć tysięcy, III 5.000 — pięć tysięcy) zostaną wypłacone gotówką po orzeczeniu sądu.

W następnym komunikacie podamy skład sądu konkursowego.

Komitet budowy wotywnego pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu.

(—) Begale, przewodn., starosta krajowy.

Najłatwiejszy... surowiec

P. Stephane Lauzanne pisze w Le Matin z dnia 11-go bm.

— Podstawą wszelkiej produkcji, czy to przemysłowej, czy to rolniczej, jest jeden jedyny surowiec, który góruje nad wszystkimi innymi: jest nim kapitał.

Bez kapitalu przemysłowiec nie może zmontować swej fabryki, bez kapitalu nie może zapewnić sobie pierwszej dostawy węgla, żelaza czy też bawelny, bez kapitalu nie może opłacić swych pierwszych robotników, bez kapitalu, nie może rozszerzyć swego przedsiębiorstwa. Bez kapitalu nie ma większej eksploatacji rolniczej, nie ma pracy w kopalniach, nie ma przewozu kolejowego. Jednym słowem bez kapitalu surowiec pozostaje dosłownie martwą materją. Surowiec nabiera życia dopiero z chwilą, gdy go użyżamy kapitalcem.

Tkwi w ten tyte prawdy, że naród rosyjski, którego Amerykanin Ily Lee nazwał narodem najbardziej zbydłonym na świecie, po zniszczeniu własnego kapitalu, sygnalami alarmowemi wzywa na pomoc obce ka-

Tezy programowe Z. L. N.

Podajemy dziś reakcję tezy programowych, uchwalonych na niedzielnej sesji Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego:

Ustrój Państwa.

Stojąc na gruncie Konstytucji, Rada Naczelna jest przeciwna wszelkim usiłovaniam, mającym na celu gwałtowną zmianę formy rządu i naruszającym w społeczeństwie poczucie praworządności. Komitetem są jednak daleko sięgające zmiany i ulepszenia w ustroju państwa dla zapewnienia równowagi między władzą prawodawczą i wykonawczą i zabezpieczenia sprawnego ich działania

Parlament i Prezydent.

W szczególności prawa obu izb parlamentu powinny być zrównane za zastrzeżeniem dla Sejmu prawa pociągania rządu do odpowiedzialności parlamentarnej oraz pierwszeństwa w rozpatrywaniu budżetu państwowego. Władza Prezydenta Rzeczypospolitej winna być wzmocniona przez wyposażenie go w prawo weta przeciw uchwałom parlamentu z skutkiem, że ponowne przyjęcie ustawy wbrew sprzeciwowi Prezydenta wymaga bezwzględnej większości ustawowej liczby ciał ustawodawczych. Ilość posłów sejmowych powinna być wydatnie zmniejszona, zasada proporcjonalności ograniczona, a wiek, urawniający do czynnego i biernego prawa wyborczego, powinien być podwyższony. Skład Senatu powinien się opierać na innych zasadach wyborczych, niż skład Sejmu, przy uwzględnieniu reprezentacji hierarchii kościelnej, oraz Instytucji naukowych, społecznych i gospodarczych

Trybunał Konstytucyjny.

Osobny Trybunał Konstytucyjny, powołany do życia w miejsce dzisiejszego Trybunału kompetencyjnego, rozstrzygać winien o zgodności ustaw i rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z Konstytucją, oraz spory o własność i konflikty prawne między naczelnymi władzami państwa i między władzami administracyjnymi a sądami.

Niezawisłość sądów.

Niezawisłość sędziów w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego powinna być wzmocniona przez uchylenie dowolności władz wykonawczych przy nominacji sędziów, oraz rozszerzenie zasady obieralności i nieusuwalności sędziów.

Administracja.

Administracja państwa powinna być wolna od wpływów partyjno-politycznych. W tym celu należy zapewnić ludziom kwalifikowanym i nieskazitelnym stałość posiadanej urzędu i możliwość awansu do wyższych stopni płacy służbowej, zachowując rządowi prawo usunięcia urzędników w drodze dyscyplinarnej. Urzędnicy powinni otrzymywać wynagrodzenie zapewniające im niezależność materialną.

Popieranie wytwórczości.

Obowiązkiem państwa jest popieranie wytwórczości i wzmocnienie ducha oszczędności przez poszanowanie prawnej własności, przestrzeganie szybkiego wymiaru sprawiedliwości, swobody zarobkowania i obrotu oraz nietamowanie ludziom i instytucjom przedsiębiorczym drogi dla osiągnięcia zysków i dobrobytu.

Rolnictwo.

Szczególny nacisk polityczny należy w Polsce jako w kraju przeważnie rolniczym na popieranie wytwórczości rolnej i hodowlanej i wyznaczenie z funduszy państwowych wydatnych sum na systematyczne przeprowadzenie w całym kraju scalania i melioracji gruntów.

Wobec konfliktów społecznych.

Państwo czuwać winno przez swe ustawodawstwo i organa publiczne nad uchyłaniem konfliktów społecznych bez nadmiernego obciążenia wytwórców i bez krzywdy dla pracowników i robotników. Spory między pracodawcami a pracownikami winny być zatałaczane przez sąły rozjemcze i odpowiednią wspólną organizację pracodawców i pracowników przy udziale państwa, dającą gwarancje sprawiedliwości i znajomości stosunków. Strajki w zakładach, urzędach i instytucjach publicznych lub użyteczności publicznej powinny być wyłączone z pod prawa koalicji i prawnie zabronione. Doceniając niezmierną wagę kwestji robotniczej i organizacji produkcji dla siły narodowej i przyszłości państwa, Związek Ludowo-Narodowy pragnie oprzeć wytwórczość na zasadzie solidarności zawodowej pracowników z przedsiębiorcami.

Opodatkowanie.

W finansach państwowych i samorządowych przestrzegać należy ścisłej oszczędności. Reformy podatkowe zmierzają powinny przede wszystkim do uproszczenia systemu podatków państwowych i samorządowych, zwolnienia pracy i przedsiębiorczości od nadmiernych ciężarów publicznych, a przesunięcia ciężarów na osiągnięte zyski i do zabezpieczenia opodatkowanych przed wszelką dowolnością organów skarbowych.

Mieszczanstwo polskie.

Pierwszorzędnym zadaniem wolnej Polski jest wzmocnienie polskiego stanu posiadania w miastach i wytworzenie silnego mieszczaństwa polskiego, zdolnego do opowania instytucji samorządowych, rzemiosła i handlu w Państwie Polskiem. Zadanie to jest obecnie tem donajbardziej, że żywioł żydowski w miastach łączy się z żywiołami wrogimi w Polsce, aby przy ich pomocy zapewnić sobie rząd w miastach i nacisk polityczny na rządy państwowe celem

utrwalenia swej przewagi gospodarczej w miastach.

Zalew żydowski.

Wobec tego, że po przewrocie majowym wskutek polityki rządu i bierności społeczeństwa polskiego wzrasta wpływ żydów na życie kulturalne i gospodarcze narodu, a rozrost inteligencji żydowskiej zdobywa ogromną przewagę w wielu dziedzinach, należy wypluć wszystkie siły, aby przeciwdziałać zalutowi polskiej szkoly, prasy, literatury, sztuki i organizacji gospodarczych przez ten żywioł będący rozsadnikiem prądów wyrotowych i antynarodowych.

Przeciw tajnym organizacjom.

Obowiązkiem państwa i społeczeństwa polskiego jest przeciwstawianie się w sposób stanowczy wpływom tajnych organizacji, zwłaszcza o charakterze międzynarodowym, usiłujących wywierać nacisk na bieg spraw państwowych niejednokrotnie wbrew najistotniejszym interesom narodu i państwa.

Przeciw komunizmowi.

Organizacje komunistyczne, groźne dla państwa i pokoju społecznego, zatrważające dusze młodego pokolenia i nieuswiadomionych warstw narodu powinny być z całą bezwzględnością i teniencją, członkowie takich organizacji oraz obywateli, zajmujący się propagandą idei komunistycznych, powinni być pozbawieni praw politycznych i wkluczeni od wszelkiego udziału w szkolnictwie, w urzędach państwowych i samorządowych.

Zamordowanie posła albańskiego w Pradze

(Od specjalnego korespondenta „Dz. Kuj.“)



W piątek wieczór zamordowany został w chwili opuszczania kawiarni Passago w Pradze nowy i pierwszy zarazem poseł albański przy rządzie czeskosłowackim, Cona beg, który w dniach najbliższych wręczyć miał prezydentowi Masarykowi swe listy w wierzytelniące. Mordercą jest student albański Algiviadi Bohi, który po aresztowaniu oświadczył, iż czynu swego dokonał z zemsty za to, że Cona beg zaprzędał Albanję Jugosławii.

Cona beg urodził się w roku 1895 w Dżakowje i pochodził ze starej rodziny szlacheckiej. Jego ojciec i starszy brat piastowali w swoim czasie wysokie urzędy na dworze sultana Abdula Hamida w Konstantynopolu. W roku 1912 ojciec zamordowanego dyplomaty stanął na czele albańskich oddziałów powstańczych.

Cona beg był wiernym synem swego na rodu i szczerym przyjacielem Jugosławii. W swoim czasie zapoczątkował on akcję dyplomatyczną, zmierzającą do przyłączenia się Albanji do Małej Ententy. W Albanji, która niepodległość swą uzyskała dopiero w roku 1913, ścierają się stale dwa prądy polityczne: jeden z nich dąży do zbliżenia się z Włochami, drugi zaś propagujący hasło „Balkany dla narodów bałkańskich“ zmierza do albanji jak najściślejszego kontaktu nie tylko z Albanją a królestwem SHS. W roku 1920 wybuchło w Albanji powstanie przeciwko okupującym niektóre prowincje albańskie wojskom włoskim. Jednocześnie ich powstańcy zaatakowali w ostry sposób dotychczasowych italoalbańskich kierowników albańskiej nawy państwowej, którzy w rezultacie powstania zmuszeni byli ustąpić miejsca nowemu rządowi z Sulejmanem bejem na czele. W marcu 1924 r. biskup Fan Noli, gorliwy przyjaciel Włoch dokonał nowego przewrotu politycznego i stanął na czele nowego rządu.

Panowanie Fan Noli trwało jednak zaledwie 9 miesięcy, gdyż w grudniu tegoż roku obecny prezydent republiki albańskiej, Achmed beg Zogu, zmusił go do przeprowadzenia krwawej rewolucji, do tr-

Rezolucja

w sprawie polityki szkolnej Rządu. Stwierdzając, że obecna polityka szkolna, zwłaszcza na Ziemiach Wschodnich, wyraża się:

1. w rugowaniu z administracji szkolnej zasługujących dla szkolnictwa działaczy z szeregu kuratorów, wizytatorów i inspektorów szkolnych;
2. nadaniu wbrew ustawom obowiązującym cym szeroki uprawnień językowym wszystkim mniejszości narodowych w urzędowaniu organów szkolnych;
3. w utraktywizowaniu i zamykaniu szkół polskich, przeznaczonych dla dzieci polskich, które za czasów rządów zaborczych posiadały polskie szkoły;
4. w przeniesieniu wybitnych nauczycieli ze względów politycznych, a tem samem w wprowadzeniu polityki do dziedziny urzędowania publicznego;

Rada Naczelna Z. L. N. protestuje energicznie przeciw obecnej szkodliwej dla Państwa i na rodu polskiego polityce szkolnej rządu i wzywa organizację i członków Z. L. N. do obrony istniejącego szkolnictwa polskiego i poparcia finansowego nowych szkół, utworzonych przez organizacje społeczne w celu usunięcia krzywd ludności polskiej, wynikających z utraktywizacji względnie zamykania przez władze publicznych szkół polskich.

Pokrzywdzonym przez rug administracyjnej działalność szkolnym wyraża Rada Naczelna uznanie za ich dotychczasową pracę dla narodu polskiego i wzywa organizację Z. L. N. do otoczenia ich opieką i umożliwienia im dalszej pracy dla umiłowanych przez nich idealów.

100-lecie Zgromadzenia Drukarzy m. st. Warszawy

W dniu 30 października rb. drukarze warszawscy obchodzą stuletni jubileusz Zgromadzenia Drukarzy m. st. Warszawy.

Zgromadzenie Drukarzy m. st. Warszawy za czasu naszej niewoli było jedyną organizacją, która ześrodkowywała w sobie wszystkie pracowniki sztuki drukarskiej i która pomimo różnych przeciwności i zmiennych kolei losu, cementowała w jedną całość ludzi jednego powołania, dla tego też oczekiwane należy, iż w obchodzie stulecia tak zasłużonej instytucji przjmą udział nie tylko wszyscy drukarze warszawscy, ale i liczni przedstawiciele organizacji drukarskich prowincjonalnych, oraz wszyscy ci, których praca i działalność łączy się z zawodem drukarskim.

Obchód Jubileuszu rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w kościele Sw. Jęna o godz. 9 rano.

Po nabożeństwie, w asystencji przedstawieli cechów ze sztandarami, sfornowany będzie pochód do grobu Nieznanego Żołnierza.

O godz. 12 w południe w Sali Rady Miejskiej odbędzie się Akademia Drukarska. O godz. 7 wieczorem w Ickalu Związku Handlowców przy ulicy Siennej nr 16 odbędzie się biesiada koleżeńską z zaproszonymi gośćmi.

Zbrane sumy, pozostałe po pokryciu wydatków Obchodu obrócone będą na cele szkodliwa drukarzy.

Wszelkich informacji, dotyczących obchodu, udziela Sekretariat Komitetu, ul. Królowska 10 m. 17, tel. 16—66 w godzinach od 12 do 3 pp.

Nareszcie film w polskim filmie

Po najrozmitniejszych krajowych kabaretach, ukazujących nam dotąd przeważnie przez naszych reżyserów, — napłynęła fala zdrowych tematów scenariuszowych, fala tężyzny moralnej i fizycznej. Realizujemy obecnie — i należy przyznać, że głównie zawdzięczamy to opinii publicznej, — filmy mające prawdziwe ambicje artystyczne, filmy, wyobrażające naszą bohaterką epopeję walk o niepodległość i inne.

Ze szczególną jednakże radością do wiadomości się o realizacji nowego filmu polskiego pod nazwą „PRZEZNACZENIE“ którego bohaterem jest dowódca cudownych dzieci naszych, znanych już na całej Polsce ze swoich dotychczasowych triumfów tancejnych a mianowicie Bianki Dodo i Mus: Daj chesówny. I kiedy tylko te uroczyste dzieciaki nauczyły się tak wspaniale, tak naturalnie się poruszać, chodząc, grać całą garbą, jak to się zwykło mówić, a w tym wypadku, dwoma uroczymi pyszczkami, jedyni melancjoni, a drugim łobuzerskim?

Film „PRZEZNACZENIE“ będzie przez nas wychwytywany z większą niecierpliwością niż jakikolwiek inny. Ukazę bowiem przy szeregu tak świetnych artystów jak GROMNICKA, KAMINSKA, AMBROZEWICZOWNA, MASZYŃSKI, KRZEMINSKI, SYM, NINA OLIDA i inni, — tę najbardziej chwytającą nas za serce urodę życia, jaką są polskie dzieci.

Zjazd okręgowy Powstańców i Wojaków w Bydgoszczy

Imponująca manifestacja kadr pzzusposobienia wojskowego

Ubiegłej niedzieli, 16. b. m. odbył się w Bydgoszczy okręgowy zjazd Powstańców i Wojaków.

Pochód, który wyruszył z dziedzińca 62 p. p. Włkp. i szedł ulicami Warszawską, Śniadeckich, Gdańską, Jagiellońską do kościoła św. Trójcy, był doprawdy bardzo imponujący. Na widok takiego pochodu radość nusiła się wszystkim bez wyjątku serca polskie.

Trzy orkiestry (wojskowe 61 i 62 p. p. Włkp. i Tow. Powst. i Woj. „Macierz“) grały w pochodzie. Całość prowadził komdt. okr. kapł. rez. Wiśniewski. Najbardziej jednak imponująca częścią pochodu była kompania sztandarowa, która szła za władzami a przed okręgiem pod dowództwem zast. komdt. okręgu por. rez. Strzyżewskiego. W długim sznurze szumnie trzepotały 43 sztandary powstańcze i sztandar Związku Inwalidów, za którymi kroczyło około tysiąca Powstańców i Wojaków.

W kościele półkoło sztandarów zasnoliło ołtarz, jak gdyby stwierdzając, że ci, którzy skupiają się wokół nich, gotowi są bronić nietylko Ojczyzny, ale i stanąć w obronie tej wiary, tej religji, tego kościoła, któremu Polska zawdzięcza swą tysiącletnią kulturę zachodnią i jak gdyby przypominając, że właśnie przedstawiciele tego kościoła w czasach najrozszerzonego ucisku stanęli na czele bojowników narodowych i cierpieli wspólnie z narodem prześladowania zaborców.

I chyliły się kornie czoła Powstańców i Wojaków i zginały ich kolana przed Majestatem Najwyższego a razem z nimi ich dumne sztandary.

Nabożeństwo uroczyste odprawił ks. Fielder, a pieńia religijne odśpiewało Tow. śpiewu „Moniuszko“.

Po Ewangelji św. wszedł na ambonę, aby jako były powstaniec wielkopolski przemówić do swych kołnanych druhów, ka prob. Skończył w wielkim skupieniu wysłuchieli zebrani jego słów kapłańskich a szczególnie piękne i przekonujące były słowa kapłana, kiedy mówił o znaczeniu siły moralnej, która większą jest potęgą od siły fizycznej.

Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę“ pokrzepieni na duchu drukowale opuścili kościół, by wzorowym pochodem ulicami Poznańską, Długą przez Złobowz Rynek udać się przed grób Nieznanego Powstańca i złożyć tam wspaniałe wieńce w dowód pamięci o poległych towarzyszach broni, w dowód bólu tym, których groby znają granice ziemie Wielkopolski. Ceremonja zbliżenia wiatru odbyła się przy odegraniu hymnu narodowego.

Zakończeniem uroczystości było południe, wylch była defilada na Placu Wolności. Defilada zrobiła wrażenie nadzwyczaj do datnie Szedł znowu długi pochód sztandarów z asystą, szły w długim szeregu wszystkie stawy, które łączy wspólna idea, idea ukochanej Ojczyzny, idea, która mieści się w słowach „Roly“: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród“.

Po południu na boisku Szkoły Oficerskiej odbyły się zawody, których wyniki i znaczenie były lepsze niż w roku ubiegłym.

Wieczorem na sali „Ogniska“ nastąpiło rozdanie wartościowych nagród, z których dwie ufundowało wydawnictwo „Gazety Bydgoskiej“.

Skandal na dworze rumuńskim

Ucieczka księżniczki Ileany z rumuńskim oficerem

Bukareszt. (wt). Tutejsze koła towarzyskie omawiają żywo sensacyjną aferę miłosną, której bohaterką jest najmłodsza córka zmarłego króla rumuńskiego, księżniczka Ileana. Mianowicie obiega wersja, podana przez dzienniki, że księżniczka Ileana uciekła z poręcznikiem marynarki, b. adiutantem króla Ferdynanda.

Pomiędzy dwójkiem młodych od dłuższego czasu istniały bliższe stosunki. Przygość da księżniczki, która — jak to doniosły dzienniki — przepędziła noc w łódce na pełnym morzu, również pozostała w związku z tą romantyczną przygodą miłosną. Wprawdzie ministerstwo spraw wewnętrznych oświadcza, że nie wie nic o tem, jakoby księżniczka odciekała, jednakowoż w Bukareszcie wierzą głęboko w ucieczkę księżniczki.

Minister dworu królewskiego oświadczył dzisiaj sprawozdawcom dzienników, że nie wolno mu jest udzielać żadnych informacji o odnośnej podróży i miejscu pobytu poszczególnych członków rodziny królewskiej.

Co się tyczy owej nocy na pełnym morzu, to pierwsze informacje brzmiały co prawda inaczej. Nazywano się że księżniczka Ileana w towarzystwie kilku rumuńskich oficerów marynarki zablakała się na Morzu Czarnem w czasie przejeżdżki łódką, i że potem pewien niemiecki parowiec zabrał całą towarzyszkę na pokład.

Kapitan Segelken, komendant owego parowca niemieckiego, opowiada o tym wypadku w ukazującym się w Konstantynopolu czasopiśmie niemieckim „Türkische Post”. Noc z 13 na 14 września była burzliwa. Wkrótce po godzinie 11 przed północą postępowaliśmy na pokładzie „Arty” strzaly rewolwerowe z najbliższej odległości. Wkrótce u rzeliśmy wielką łódź żaglową, która wiatr pędził gwałtownie naprzód. Rzuciliśmy natychmiast w kierunku łodzi liny ratunkowe, które pochwycono. Przy pomocy lin wciągnęliśmy pasażerów na pokład. Okazało się że mieliśmy sposobność uratowania księżniczki Ileany, której towarzyszyła jedna z dam dworu, oraz 5 oficerów marynarki. Łódź, która to towarzystwo udało się na przejażdżkę była już do połowy wypełniona wodą i wycieczka ta byłaby się fatalnie skończyła dla pasażerów łodzi, gdyby się ratunek opóźnił. Ponieważ księżniczka i jej towarzysze byli zupełnie przemoczni, więc przetrano ich w sucha odzież i rozgrzano gorącymi napojami. Wysłano natychmiast telegram do Konstantynopla z wiadomością o ucieczce księżniczki.

Koło godziny 3 rano, kiedy pogoda nie co się już poprawiła, zjawił się na pokładzie

adjutant królowej, aby zabrał księżniczkę i jej damę dworu. Następnego dnia — niszka kapitan Segelken — zaproszono mnie do stołu królewskiego. Królową dziękowała mi gorąco za ocalenie księżniczki.

Straszny czyn obłąkańca

Dziedzicznie obłąkaną parobczak wiejski utopił w studni swoje dzieci, potem sam popełnił samobójstwo

W ubiegłym tygodniu w wieś Sucha Wola gm. Annapol, pow. Janowskiego, była w dółną wstrząsającą tragedią, której bohaterem był młody żalowiec o 21 letni wiek, nazywający się Ignacy Pluskiwa.

Chłopak ten od dzieciństwa zdradzał objawy choroby umysłowej na ile obciążenie dziedziczne. Ponieważ „głupi Ignacy” jak go powszechnie nazywano, nie wchodził nikomu w drogę, przeto przebywał w domu w towarzystwie rodziców kilkomorgowych gospodarzy, pomagając w gospodarstwie.

Pluskiwowie, przez nieszczęśliwego Ignaca, mieli jeszcze dwie córki 7 letnią córeczkę Natalję i 5 letniego synka Aleksandra, z którym chore często przebywał bo rządził udział w zabawach dziecięcych.

W dniu 12 bm „Ignacy” od samego rana zaczął zdradzać silniejsze podniecenie nerwowe. Nie zwracał jednak na to uwagi domownicy, udając się w pole pozostawiając obłąkanego w domu wraz z dziećmi.

Po wyjściu domowników Ignacy wpadł nagle w szal i wybiegł na podwórze gdzie

Przeszło 20 narodów na zimowej Olimpiadzie

Pierwsze Zimowe Igrzyska Olimpijskie urządzone w 1924 roku w Chamonix zgromadziły 16 narodów. Obecnie do 11ch Zmowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz

zgłosiło się już przeszło 20 narodów, a ponieważ zapisy nie zostały jeszcze zakończone — spodziewać się należy, że ilość ta wzrośnie do 30.

Dzięki tej obfitości zgłoszeń Igrzyska zapowiadają się na imponującą manifestację kultury fizycznej, która napewno ściągnie do St. Moritz liczne tysiące widzów. W przedwydanym tego organu Zarząd Komitetu rozpoczął już przedprzedaż pewnej ilości rezerwowanych miejsc dla widzów na cały czas trwania Igrzysk. Kartę dającą prawo na hotel wraz z utrzymaniem oraz wstępem w dowódka kosztuje 200 fr. zwłaje ewentualnie 150 fr. zwłaje, a Komitet uprzedza, że miejsc tych jest nie dużo i już teraz należało by je zamawiać.

Naturalnie, że w porównaniu z cenami zwykłymi w czasie Igrzysk, wyśrubowana cenami przez hotelarzy — cena tych kart jest niewysoka.

ko mu napomknąć, że nie mam pieniędzy.

— Płac pan, czy nie? — Pan darule, ale mój małżonek, gdybym mu tylko napomknęła, że nie mam pieniędzy to natychmiast wyjmował portfel i płacił. Ale dzisiaj świat mężczyzny, Panie Boże mi odpusć, to świat ludzi brutalnych, bez serca. Weź pan przykład z siebie.

— Pan darujcie... — Proszę, niech pan nie przerywa, opowiem panu do końca.

— Proszę, niech mnie pan przestanie męczyć! — Działający świat mężczyzny, jak powiedział pan, to świat brutalny.

— Komornik sądowy zerwał się z krzesła i wybiegł na ulicę, jak oszaloniony. W kilka dni potem z wyrokiem zapłaty przyszedł do Pomidor kłewczowej po raz drugi.

Przez dwie godziny nasłuchiwał się opowiadała o brutalnym świecie mężczyzny.

Podczas trzeciej wizyty opowiedział słuchał pół godziny potem kwadrans, dziesiąt minut, pół minuty.

Dziś obok mieszkanka Pomidorkłewczowej przebiegł przyspieszonym krokiem a na myśli że ma być wykonana swój obowiązek biegał go dreszcze.

Dziś miała półtora roku, a wyrok na Pomidor kłewczową ciągle jest jeszcze w zawieszonym.

Leonidas.

Wydziałowcy Polacy upominali się o Sowiłtów o swoje majątki. Zwłazek obrony mienia Polaków poszkodowanych na terytorium b. cesarstwa rosyjskiego zahaczał szeroko akcje skła dania do komisji mieszanej rozstrząsającej polsko rosyjskiej sprawie właściciel nieruchomości i ru chomości w dawnej Rosji, którym odebrano nie nie na mocy dekretów sowieckich. Cała akcja ma być przeprowadzona do dnia 1 listopada r. b. W czasie najbliższym zachodzi obawa dziesięciu letniego przedawnienia prawa własności. Zażalenie to miało charakter aktów prawnych i poprzednio przeprowadzona jest akcja strat tego aktu nie zastępuje jednocześnie Zwłazek zwrócił się do rzecznictwa prawnego o konieczność wystawienia odpowiedniej noty do Sowiłtów, która by była stwierdzeniem, że obywateli polscy nie godzą się na dokonanie na nich wywłaszczenia.

Inowr. Komitet Dewiatowy niesienia pomocy dotkniętym powodźnią w Małopolsce uprasza o przesyłanie składek

jednego z nich do swych zbiorów, ale oni ma jakich zastrzeżenia. Coprawda ustąpił, ale myślisz, że gdyby uciekli, nauka poniosłaby niepowetowaną stratę.

Stare jest bardziej oswojone i potrafi się śmiać; a nawet mówi jak papuga, nauczywszy się tych kilka słów, bez wątpienia od papugi, z którą ciągle przebywa. Nasuwa mi to świętą myśl: a nuż jest to nowa odmiana papugi?

To nowe jest tak samo brzydki jak to pierwsze było z początku. Ma taką siarkową i siarową-mięsą cerę i taką głowę bez sierści.

Dziesięć lat potem. — Odkryliśmy oddawaną, że są to ni mniej, ni więcej tylko chłopcy. Ich niewyrabia przy narodzinach kształt tak nas zbalamucił. Mamy obecnie również parę dziewcząt. Abel jest dobrym chłopcem. Kain lepiej, żeby pozostał niedźwiedziem.

Czego to czas nie może. Otóż przekonałem się, że moje na początku co do Ewy zastrzeżenia, były bardzo a bardzo mylne. Dziś każdemu oświadcze, że przyjemniej żyć z nią poza obrębem rajskiej posiadłości, niż bez niej w Raju. Z początku uważałem, że mówi za wiele, teraz zaś zmartwiłbym się bardzo, gdyby tak zamilkł ten głos i zniknął z mego życia. Co to, to nie. Niech więc bogosławiona będzie ta księżka, która nas wzajem zbliżyła i nauczyła mnie cenić dobrodziej serca i słodczyć jej duszę.

Koniec.

OBRAZEK z MIASTA

Pomidorkłewczowa i komornik

Pani Pomidorkłewczowa, wpatrzona z lubością w patelnię, na której smażyły się jajka na obiad, opowiadała zawzięcie swojej słuchaczce, jak to było idealnie onkół przed laty, kiedy śp. małż. pracował jeszcze w banku.

— E, wówczas było całkiem inaczej niż teraz. Za markę Bóg wie co można było kupić. A dzisiaj! — zaledwie starczy ona na trochę pieprzu i soli.

Malgosia, zajęta myśleniem oken, odpowiadała półgłosem, ponieważ obecność pani w kuchni nie była jej całkiem na ręce.

Nagle w przedpokój odezwał się dzwonek — Kto to może być? — zapytała Pomidorkłewczowa, trochę zmieszana.

— A skąd ja mogę wiedzieć! — odrzekła Malgosia z gniewem!

Służąca, zrzucając mokra sukienkę, podała jej w łacie do przedpokój.

— Jest pan Pomidorkłewczowa? — odezwał się jakiś głos z drzwiami.

— Owszem.

— Chciałem z nią mówić osobiście.

— W tej chwili.

Niecham panu domu stanęła przed obliczem komornika sądowego. W pierwszej chwili nie było jej trochę na zemieniu (p. Pomidorkłewczowa nie widziała jeszcze dotąd u siebie komornika), potem jednak otrzeźwiała:

— Co pan sobie życzy?

Komornik zamiast odpowiedzieć wyznał z

teżki długi panier, popieczetowany czerwona woskiem i wraz z nakazem płatniczym wręczył jej uroczyście.

— Proszę, niech pan wejdzie do salonu. Za raz wróć. Proszę śladzić!

— Ależ ja tylko na chwilę — zaprotestował niemilki głos.

— Wszystko jedno. Nie będziemy przecież rozmawiać tutaj.

— Ale chłody już zapały, prawda? Niech pan sobie wyobrazi, wczoraj temperatura doszła do 3 stopni nizej zera! Jak tak daleko pójść, trza ha będzie w piecach zacząć palić. A weszł drogi.

Podobno ceniar kosztuje już przeszło 3 złote. Chleb i inne produkty pierwszej potrzeby podrożały o kilka procent.

— Proszę pana, ale mam czasu — przerwał niecierpliwie komornik.

— Burtwicie mówią, że wczel jeszcze po brzoła. A jeśli się zwąży, proszę pana, że ja nie ma wdowa bez żalnych nadzwyczajnych dochodów mam mówić i przodbić trochę dzieł, to kóra na człowieka cięższe na myśl, jak ja nie nie przetrzymam. Za życia mego nie było zawsze szłano pełna płacnie i trochę grosza w banku, a teraz?

— Rozumiem doskonale panu sytuację, ale proszę mi wybaczyć, muszę spełnić swój obowiązek. Oto wyrok sądowy, panu trzeba zapłacić 1000 złotych.

— Panu kochany, pan jest bez serca. Żeby pan wiedział jak dobrym był mój małżonek. Panie, wiedz mać tego dusza. Coż mi nie przysłał trochę grosza, a zawsze pamiętał o żonie.

— Ale cóż miałeś to obchodzić!

— Otóż to, proszę pana. Był zawsze czuły na niedomagania swej małżonki. Wystarczyło, by

Marc Twain.

Dziennik Adama

(Z ang. tłumaczył St. Waszak).

(Dokończenie).

Trzy miesiące później. — Kangur wciąż rośnie. To mnie bardzo niepokoi, bo nie znam żadnego innego zwierzęcia, któreby tak długo rosło. Posiada sierść tylko na głowie, a więc znowu różni się od kangura prawdziwego. Zato sierść ta podobna jest do naszych włosów z tą jedynie różnicą, że jest cięsza, bardziej miękka i ruda, zamiast czarna.

Zdaje się, że niedługo w tych dociekaniach nad owym zoologicznym wybrkiem postaradamy zniszły.

Gdybym mógł jednak schwytać drugi okaz; lecz płonna i żłudna to nadzieja. Dla doświadczeń schwytałem nawet prawdziwego kangura, myśląc, że zrobię mu tem przyjemność. Bo niema lepszej rzeczy, jak kiedy ma się pokrowy twór, od którego możnaby doznać współczucia, zwłaszcza w takim opuszczeniu i pomiędzy tak obcemi sobie istotami. Był to jednak wielki błąd. Narobiło bowiem na widok kangura takiego balasu, że dostatecznym było znanie, że nigdy nie miało z kangurem do czynienia.

Żaluje się bardzo, ale rozweselił nie udało mi się. Nie da się również i oswoić. Ciągłe

wybucha jakąś zapalczywością i zmartwieciem, co mnie przeraża do głębi serca. Chciałem już je wypuścić na wolność. Ona tymczasem zabrania. Uważam, że to jest okrutnie i zatwardziałe z jej strony. Chociaż, chociaż może mieć słusność, bo wtedy czułoby się jeszcze bardziej osamotnione.

Pięć miesięcy później. — To nie jest kangur. Stanowczo nie, bo zaczyna chodzić na tylnych łapach. Tylko po paru krokach pada na cztery. Najprawdopodobniej jest to rodzaj niedźwiedzia. Chociaż nie ma ogona (przynajmniej dotychczas) i sierści na całym ciele. Również i to, że jeszcze wciąż rośnie, a znowu niedźwiedzie po pewnym czasie przestają rość.

Nie byłoby to jednak wcale przyjemne. Ponieważ niedźwiedzie są bardzo niebezpieczne od czasu tego zdarzenia z jabłkiem. Zaczynam przemyślać o kagańcu dla niego. Tak czy owak, zaproponowałem, że dostarczę jej kongura, byle tylko temu kazała odejść. Nie chce. Jest nawet gotowa narazić się na szalone niebezpieczeństwo. Musiała widocznie postaradka zniszły, bo taką dawniej nie była.

Dwa tygodnie później. — Zbadałem jego pysk. Ma dopiero jeden ząb. Nie ma zatem potrzeby jeszcze się obawiać. Ogona coprawda jeszcze nie posiada. Czynn timeraz więcej halasu niż robił dawniej i to przeważnie w nocy.

Byłem zmuszony się wyprowadzić. Chodzę co rano na śniadanie i badam przysto

złów. Skoro będzie pysk pełen, wtedy wprawdzie go niedowolnie w powiat nie zwążając na ogon, który i tak niedźwiedziowi do niczego się nie przyda.

Cztery miesiące później. — Cały miesiąc polowałem i łowiłem ryby. Przez ten czas niedźwiedź nauczył się samodzielnie chodzić na tylnych łapach i mówi „papa” i „mama”. Musi to być stanowczo nowy gatunek niedźwiedzia. Na co zresztą wskazuje zdolność naśladowania mowy ludzkiej. Jest to nadzwyczajnie i niespotykane u niedźwiedzi.

Także i ten brak ogona i sierści pozostawia dużo do myślenia o niedźwiedziach.

A jednak nie ustąpię w badaniach. Pójdę raz jeszcze na daleką wyprawę w lasy północny i uczynię wyczerpujące poszukiwania. Może znajdę drugiego.

W towarzystwie własnego gatunku, stanie się mniej niebezpieczny. Mam zamiar wysuszyć natychmiast. Wpierw jednak temu jeszcze założę na wszelki przypadek kagańiec.

Trzy miesiące później. — Polowanie było strasznie męczące. Poszukiwania — bezowocne. I co tu o tem myśleć, kiedy ona w tym czasie nie ruszając się ani krok z szalasi schwyłała drugiego. Mogłbym polować sto lat i jeszcze nie spotkałoby mnie takie szczęście jak ja.

Trzy miesiące później. — Skrupulatne badania wykazały, że to drugie należy do tego samego gatunku, co pierwsze. Ona nazywa je Abiem. Chciałem już wypchać

Mandat karny

Znalazłem dziś moją znajomą, panią Murc w teatrze „Oh la la“ — we łzach i łrodze. Pani Mura słynęła zawsze z tego, że potrafiła niegłęboko patrzeć w oczy (męskim) niebezpieczeństwom, nie płoszy się nigdy, prowadził auto, jak Scagrave, jest pogodna i wesoła. Zapytałem zdumiony: — Dlaczego Pani płacze. Pani Muro? — Pani Mura wydała pełt-cri zranionego gołębia, wskazała mdlejącą dłoń na biurczko, wyszeptala: — Dostałam tu — — — osunęła się wlotko na stos 105 jedwabnych poduszek. Wzłąłem tedy, przerażony, owe to do ręki. Przeczytałem:

MANDAT KARNY.

„Dnia ... przekroczyła Pani rozporządzenie Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia... Coś mi podcięło nogi. Usiadłem. — Co takiego??? Przekroczyła Pani rozporządzenie dwóch ministrów?? — Pani Mura kiwnęła głową. Powiedziała, zupełnie słabym głosem: — Tak... Murawskiego i Składowskiego. i ziemię. — Podczas, gdy wierna Peta cuciła swą pania, ja — czytałem gorączkowo dalej: ...przekroczyła Pani rozporządzenie Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych, przez to, że Pani, kierując w Odyń na ulicy Podjazdowej samochodem N. niesto sowała na skrajce ulicy przepisowych sygnałów ostrzegawczych... Podniosłem strachłate oczy na Panią Murc, która tymczasem wróciła do przytomności. — Istotnie Pani nie stosowała? — Istotnie... Czytałem jeszcze: „Przekroczenie jest dowiedzione przez świadectwo poster. Policji Państwowej, Odyńa N., Stanisławy Dopierali.“ — Stanisławy? Oni tam miała posterunkowych pięci żeniściel? — Pani Mura zatrzępotała rzesami. — Nie. To musi być bład kancelaryjny. Posterunkowy Stanisława miał, o ile zdążyłmi zauważyć spódnice... Czytałem sentencję: „Na mocy par. 45 wyżej naprowadzonego rozporządzenia w związku z art. 21 ust. 1 wymierzam Pani niniejszym grzywnę policyjną w kwocie 10 zł zamieniając ją w razie nieściągalności na karę 2 dni aresztu. O ile Pani powyższym wymiarem czuje się pokrzywdzona, przysługuje Pani prawo w przeciągu jednego tygodnia od doręczenia mandatu karnego stawienia u podpisanej władzy lub we właściwym sądzie Powiatowym wniosku ustnego do prokuratora lub pisemnego o rozstrzygnięcie sądu. Jeżeli w terminie powyższym wniosek nie będzie zgłoszony, nastąpi wykonanie kary. W razie zaniedbania terminu może Pani domagać się przywrócenia sprawy do stanu poprzedniego, jeżeli wydarzenia elementarne lub wypadki nieuchronne uniemożliwiły dotrzymanie terminu. Odnosny wniosek należy stawić w ciągu tygodnia po ustaniu przeszkody.“

Zapytałem: — I cóż Pani zamierza czynić? — Pani Mura zaszlochala rozdzielalaco. Wykrztusiła po chwili, przez tzy:

Życiowa omyłka

POWIEŚĆ. (Ciąg dalszy).

— Bynajmniej. Jest bardzo interesujący. Jest zły, fałszywym, egoistą, ale to nunc właśnie zaciekawia! Widąc, że rzadko rozmawia z kobietami, a wszystkie kobiety umierają z chęci rozmawiania z nim. Był czas kiedy asystował pannę e Lyster. Obecnie ma jej dosyć! Ale ona n e ma go wcale dosyć! Poszłaby za niego choćby jutro, gdyby jej to zaproponował! — Tak się pani podoba myśleć! Ale proszę mi pozwolić nie podzielać jej zapartywania! — Och, pan jej nie zna! — rzekła Kitty wyzywająco. — Może był jednak, skoro jest moją kuzynką... — To mi dopiero powódł! Znam ją lepiej od pana, mimo naszej krótkiej znajomości i powiem tylko tyle: Ja się jej boję! — Bo się pani? — Nie, to już za ostro powiedziane! — A jednak to prawda! Ona mnie niecierpi i jestem pewna, że nie omnie żadnej sposobności, aby mi dokuczyć! — Nikt pani n e dokuczy — rzekł Wiljam cicho — jeżeli się pani powierzy... — Komu? Pewno Panu? — zawołała Kitty śmiejąc się do rozpuku! — Och, niedługoby się panu sprykrzyła rola mego Anioła Stróża!

— Cóż — cóż ja mam robić. Nic — nic nie zrobię, tylko zapłacę! Ale poco oni tyle i tak nie rozumiają piszą?... O tym naprowadzonym paragrafie i o ewentualnej nieściągalności? I o przywróceniu sprawy do stanu poprzedniego? To znać, do jakiego stanu? Niby, żebym poleciała do Odyń, na tę ulicę Podjazdową i znowu niestosa wala się do owych sygnałów ostrzegawczych? — Nie, Pani Muro! Pani nie tak rozumiała! — Ojóż! To poco oni nie rozumiają stylizacji swoje mandaty karne. I wogóle, czy nie lepiej byłoby, trybem amerykańskim, uproszczonym śledząc na gorąco owe grzywny, jeżeli się minowali coś przekroczyć — niż zapisywać całe arkusze i palantować czołwieka mandatai karnymi z Odyń.

Wyspy djabelskie

Poza granicami Francji, znana jest jako miejsce deportacji przestępców kolonia Guayana z okrajacjami jej wyspami. Djabelskie n. Już przed laty rozpoczęło się tam propagandę w celu zniesienia kolonii karnych, które pochłaniają znaczne sumy, gdy ich wartość jako środek pracy wykazała się minimalną. Nie są one niczem innym tylko egzekucjami powolnymi wśród groźb dwucyfrowych męczarni. Pomijając brutalne zachowanie się dozorców, nadużywających batogów, już sam klimat sprawia, że dla Europejczyka pobyt jest męczarnią i piekielną. Zar słońca tropikalnego, usławicznie wycizwie bagnatego gruntu niszczą w krótkim czasie cało, choćby najodporniejsze. Kto ujdzie malarzowi, ten e skutkiem zupełnej apatii umysłowej i zabagnienia duchowego. Wśród skazańców znajduje się zawsze pewien procent ludzi inteligentnych. Ażeby ochronić się przed obłąkami em ludzie ci czytają wciąż. Brak im oczywiście piśm i książek, więc odczytują kilkakrotnie skrawki gazet, kartki książek, aby tylko umysł utrzymać w pewnym ruchu. Jednakowoż nie ich nie chroni przed ostatecznem zbydleniem. Nieliczny bardzo procent przestępców wyrzynuje k kololetni pobyt na wyspach. Ci, którzy wracają do kraju, mają zarodki chorób fizycznych lub umysłowych i długo zwykle nie żyją. Nikt zdrowy z wyspy jeszcze nie wrócił. Nie może być mowy o jakkolwiek po prawie charakteru zbrodniarza. Bardzo często zdarzają się recydywści.

Kronika Wielkopolski

Bydgoszcz. Szczęście zawiadło. Jeden z obywateli pewnego pięknego poranka otrzymał zawiadomienie z kolektury Loterii Państwowej z Bydgoszczy, że los, który jest w jego posiadaniu wygrał 10.000 zł. Uczieszony tą łaską, bogini Fortuny, spieszył do Bydgoszczy po odbiór „Jorsy“, tymczasem okazuje się że to była omijka tylko o 3 numera. Po kilku godzinach radości nastąpiło rozczarowanie. Ale i to coś warło. Te kilka chwil radości i nadziei, bo przecież tych radosnych chwil mamy tak mało w życiu... Poznań. Kierownik Radia Poznańskiego ustąpił. Kierownik Radia Poznańskiego red. Zdzisław Marynowski ustąpił z zajmowanego stanowiska. Według pogłosek obowiązki kierownika programowego będzie pełnił tymczasowo dr Blachowski. Łódź z Poznania do Morza Czarnego. W dn. 16 bm. powrócił do Poznania 3 wioślarze, Kierbówic i bracia Czamańscy, którzy przebyli około 6000 kilometrów, wyruszając 3 lipca łodzią z Poznania do Morza Czarnego. Morderstwo w kłótni. Dnia 16 bm. podczas załagów, między Janem Janiszewskim i Nikodemem Koniecznym, zamieszkałymi w Główniej przy ul. Smolnej 10, użył Janiszewski broni palnej i zastrzelił Koniecznego. Przywołany lekarz dr. Janik stwierdził śmierć wskutek uszkodzenia tętnicy na szyi. Trupa odstawiono do szpitala miejskiego, zaś Janiszewskiego ujęto. Katastrofa samochodowa. Dnia 16 bm. zderzył się samochody P. Z. 40493 i P. Z. 12298, przy ul. Długiej. Ostatni samochód uległ zupełnemu zniszczeniu, zaś szofer Feliks Strzelecki, sierżant 7 p. sap, odniósł starcie skóry na lewym policzku.

Pomyślałem sobie, że istotnie, trochę mniej pisaniny i biurokracji, trochę mniej kulfonastel stylistki, nie zawadziłoby chyba...? Uprzytomliłem sobie jednak prawie jedno cześnie, że takie marzenia są chyha naprowadzone na i nieściągalne...?

Niczem — plekto Dantęjskie

Propaganda wykazuje bezużyteczność kolonii karnych i to jest jej głównym argumentem, nie względu ludzkościowe. Ostatni m głosnym apeleni do opinii francuskiej była książka Alberta Londres'a zatytułowana: „Dante n'a rien vu“ (Dante niczego nie widział) — aluzja do plekta dantęjskiego, które ma być niczem w porównaniu do piekła wysp Djabelskich. Prócz wysp Djabelskich mają Francuzi jeszcze straszliwszą karę w Cayenne. Znanie są z opisów tortury stosowane do skazańców. Nocą wstawia się skazańcom nogi w dyby. Podejrzanie o chęć ucieczki uprawnia do zamykania ich w norach ciemnych poręczonych dwa dni bez przerwy, poczem w półciemnych, aby nie oślepił, później w jasnym świetle słońca. Jeżeli przestępca podczas podróży okrętowej uczyni próbę ucieczki, ponoszą karę wszyscy nni. Naciśnięcie guzika przez kapitana okrętu wystarcza, aby cele więzińców zapelnili się gorącą parą. Krzyk nieszczyśliwych głośno napelnia n euczulych na nieszczęścia i cierpienia marynarzy, którzy pełną służbę na tych okrętach. W razie buntu zapelnia się kabiny wodą i topi więzińców — jak szczyry. Tak e szczegóły podaje książka, która wyszła przed rokiem! Gdy w roku 1026 przybył do Cayenne okręt z 340 skazańcami myślano, że to transport ostatni. Jak wiadomo, wyszła skazańców odbywa się co dwa lata. Dziś jeszcze niewiadomo, czy w roku 1928 nie nastąpi nowy transport.

Kronika Pomorza

Grudziądz. Napad na radcę Izby Skarbowej. Dn. 16 bm. o godz. 9-lej wiecz nieznany osobnik zadzwonił do mieszkania radcy Izby Skarbowej w Grudziądzu Solmanna pod pozorem wzięcia listu W chwili, gdy radca Solmann uchylił drzwi, aby odebrać list, osobnik wystrzelił do niego z rewolweru, raniąc go na szczęście lekko tylko w policzek prawy, poczem zbiegł. Odyńa. Nowy polski parowiec już wyruszył do Brwecji z węglem. Dnia 16 bm odplynął ślad polski parowiec „Robur“ II z ładunkiem 1938 tonn węgla do Gwelu. Przed tygodniem została na nim podniesiona bandera polska. Tczew. Pierwszy transport węgla przez Tczew do Klajpedy. Tysiąc ton węgla grunwaldzkiego z kopalni następujących: Gieschego ma odjść ślad drogi wodnej przez Prusy do Klajpedy. Na drodze rozwoju tych korzystnych przewozów stoi przeszkoda — zamazanie żelazow, wobec czego pozostaje w ziemie tylko droga morska z Tczewa do Klajpedy. Włocławek. Krwawa tragedia. W fabryce celulozy we Włocławku od dłuższego czasu zapanowało rozgorzenie z powodu niskich plac. Coraz głośniejszy pewna grupa robotników uskarża się na wyzka, kłórego miał się dopuścić przedsiębiorca Antoal Sobczak. Pod wpływem tych utyskiwań młody robotnik 18-letni Bolesław Głowacki, podburzony zresztą przez swych starszych kolegów, zdobył się na straszny czyn — celnym strzałem z rewolweru w głowę położył trupem Sobczaka, a następnie strzelił do siebie, raniąc się bardzo ciężko. Śmierćlelna. Łódź. Straszna śmierć objąkanej. Cierpiąca na rozstrój narowowy robotnica Emilia Wrzacka wymknęła się wczoraj nad ranem z domu i pobiegła do pobliskiego lasu na Mani Objąkanej zabrawa z mieszkania zapalki i buteleczkę z benzyną, którą oblała suknie i podpaliła ją. Nieludzkie jej krzyki zaalarmowały przechodniów. Zawezwano Pogotowie i zapelo się gaszeniu lasu, który zaczął się już palić. Wrzacką strażliwie poparzoną w stanie beznadziejnym przewieziono do Szpitala. Częstochowa. Największy kociół w Polsce. Budowana w Częstochowie od 1909 r. świątynia pod wezwaniem Świętej Rodziny przeznaczona przez Ojca św. na katedrę po utworzeniu diecezji częstochowskiej — jest już na ukończeniu. W dniu 6-go listopada r. odbędzie się uroczyste jej poświęcenie. Będzie to największy kociół w Polsce który pomieści zdoła 12.000 modlących się. Budowę świątyni rozpoczęto przy śp. ks. Waberskim a w ciągu ostatnich sześciu lat nieocenione usiłowania oddał przy budowie obecny ks. proboszcz kanonik Wróblewski, b. poseł do Sejmu Rzeczypospolitej. Duchowniństwo z wielkiem uznaniem mówi o ofiarności parafian, zwłaszcza ludności robotniczej. Przyspieszone ukończenie robót zawiąduje się ołiarom złożonym na ręce hiskupa Kuhiny przez Polaków z Ameryki (200.000 dolarów).

Nie zapominać o braciach

pozbawionych mienia i dachu nad głową przez groźną powódź w Małopolsce.

dzić! To nie moja wina! Mam to już we krwi! — Polityka jest hazardem, któryby pania roznamietnił tak jak mnie, panno Kitty! — a po chwili dodał: — Przewiduję, że grałaby pani rolę wielkiej dany, wywierającej wpływ, na bieg spraw państwowych. — Myślę pan? A czyby Pan mógł mnie nauczyć jak się to robi? — Dojdzie pani do tego o własnych siłach! Nie docenia Pani własnej inteligencji. — Ano tak! — westchnęła. — Jestem inteligentną, to prawda. A jednak jest we mnie coś, co wszystko psuje! — William roześmiał się nierozsłownie. — A ile pani ma lat? — zapytał — o siennaście, czy osiemdziesiąt? Wziął ją w ramiona, a Kitty zarzuciła mu ręce na szyję, płacząc jak małe dziecko. — Och, ja wiedziałam! Ja wszystko wiedziałam, od pierwszej chwili naszego poznańia! Przez cały ten dzień czulaam się nieszczęśliwą, a pan tak na mnie patrzył, że chciałam mu wszystko opowiedzieć! Ja pana ubóstwiam! Ubóstwiam pana! Przez krótką chwilę Wiljam zaznał rozkoszy pierwszych pocałunków, wziętych z ust ukochanej dziewczyny. Czas było wracać. Cichaczem wbiegł do domu, lecz na chwilę przed roztaniem, Kitty przyciągnęła narzeczonego, szepcząc mu na ucho: — Co powie lady Trammore? — Słońce już weszło, a Wiljam nie znał odpowiedzi na to zapytanie. (Ciąg dalszy nastąpi).

Pokwitowanie

(Dokończenie).

Gmina Bródkamienny: pp. Roman Szafranski 50 gr., Jan Ignaszewski 1 zł. — Razem 1,50 zł.

Gmina Oodzieba: pp. Katarzyna Trelowa 2 zł., Szecherbiński 50 gr., Emil Kluczyk 50 gr., Józef Michalik 1 zł., Katarzyna Polek 1 zł., Jan Cichajski 1 zł., Andrzej Plewacki 50 gr., Piotr Leszczak 50 gr., Władysław Osiłko 5 zł., Franciszek Józwiak 50 gr., Ludwik Gólowka 50 gr., Kudaśko 50 gr., Fr. Zielazny 50 gr., Paweł Bolter 1 zł., Olton Bolter 50 gr., Józef Tychmann 1 zł., Gustaw Krüger 1 zł., Wilhelm Renz 50 gr., Józef Goralewski 1 zł., Józef Tarasak 1 zł., Henryk Kohlmann 1 zł. — Razem 21 zł.

Gmina Gaski: pp. Siedlewski 2 zł., Klotzbücher 2 zł., Walter 2 zł., Skibiński 3 zł., Dyllo 3 zł., Fries 20 zł., Oalek 5 zł., Olszewski 2 zł., Pedd 2 zł., Huth 2 zł., Stramowski 2 zł., Maślanka 5 zł., Jabłoński 5 zł., Drzewiński 5 zł., Roszkowski 2,50 zł., Radch 2 zł., Wirtz 5 zł., Jellmann 4 zł., Rybszlegor 3 zł., Pihl 2 zł., Rybczyński 2 zł., Krampitz 2 zł., Kaźmierczak 3 zł., Dobslaw 4 zł., Marek 5 zł., Kaszubski 2 zł., Jabs 2 zł., Rynas 5 zł., Weich 4 zł., Kempf 2 zł., Poschadel 5 zł., Öbring 2 zł., Gutmann 5 zł., Jarski 2 zł., Iost 2 zł., Wirtz 3 zł., Zybala 2 zł., Müller 5 zł., Littmann 1 zł., Marquard 5 zł., Frey 1 zł., Krüger 1 zł., Busse Rudolf 1 zł., Spidel 2 zł., Busse Henryk 1 zł., Janiak 2,50 zł., Kubicki 10 zł. — Razem 163 zł.

Gmina Jarki: pp. Heinrich 50 gr., Staller 50 gr., Solibieda 1 zł., Maćkowiak 1 zł., W. Raatz 50 gr., Bukow 1 zł., Will 1 zł., Jarosz 1 zł., Wiśniowski 5 zł., Stepiński 1 zł. — Razem 12,50 zł.

Gmina Magdalenic: pp. Wilhelm Witzke 3 zł., Karol Schultz 3 zł., Richard Witt 50 gr., Panke 50 gr., Reinhard Krüger 50 gr., Friedrich Probian 50 gr., August Brandt 1 zł., Franciszek Witzke 1 zł., Karol Krahin 1 zł., Karol Schmidt 1 zł., Otto Panke 50 gr., Kufel Krystyna 1 zł., Schmidt H 1 zł., Maks Riemer 1 zł., Harke 2 zł., Jeschke 1 zł., Werner 50 gr., Jan Krahin 2 zł., Erwin Harke 50 gr. — Razem 32 zł.

Gmina Debiniec: pp. Si Sobociński 1 zł., Leon Ferchner 1,50 zł., A. Jatonowski 2 zł., Nowicki 2 zł., Fichler 1 zł., P. Gliwiński 2 zł., Jan Obiała 1 zł., Tomasz Mikolajczak 50 gr., J. Augustyniak 1 zł., A. Waraksa 2 zł., K. Mroziński 2 zł., Tomasz Czeczowski 3 zł., Wojciech Sobociński 2 zł., M. Gliwiński 1 zł., Michał Frwa 1 zł. — Razem 23 zł.

Gmina Wielowieś: pp. Leon Rzycki 1 zł., M. Kwiatkowski 5 zł., Hanczewski 50 gr., Skulski 1 zł., Pawelkiewicz 50 gr., Czaiowski 5 zł., Kupczak 1 zł., Fr. Sobociński 5 zł., Lewandowski 1 zł., Mierzwiński 50 gr., Ciażkowski 2 zł., Kosmecki 2 zł., Komorowski 1 zł., Czolgosz 50 gr., Kościelny 1 zł., Rychtowski 1 zł., Królak 50 gr., Stanisław Kucharski 1 zł., Marianna Kucharska 1 zł. — Razem 30,50 zł.

Gmina Perkowo: pp. Goliwaj 5 zł., Jan Urbaniak 5 zł., W. Wodniakowa 5 zł., parceli Zywicka 5 zł., Fr. Nowacki 2 zł., Konstanty Szulczewski 1 zł., Michał Zywicka 3 zł., Fr. Stanisławski 5 zł., Wojciech Drzewucki 10 zł. — Razem 41 złotych.

Gmina Suchowice: pp. Władysław Rutkowski 3 zł., Otto Pankratz 2 zł., Bielak 2 zł., Stanisław Senkowski 1 zł., Jan Wochna 1 zł., Paweł Althaus 2 zł., W. Wiśniewski 2 zł., Maks Kono-pa 2 zł., Józef Kowal 1 zł., Michał Ilkow 1 zł., Fr. Maziak 1 zł. — Razem 18 zł.

Gmina Kijewo: pp. Sylwester Miłkić 2 zł., Wawrzyn Pardyka 1 zł., Władysław Kubiś 3 zł., Antoni Wesołowski 2 zł., Wojciech Kulas 2 zł., Woklech Szymanki 2 zł., Andrzej Jedrzajczak 1 zł., Kazimierz Marczak 2 zł., Franciszek Kucha 1 zł., Antoni Kalinowski 2 zł., Józef Zieliński 1 zł., Wawrzyn Małci 1 zł., Stanisław Centkowski, Jan Fega 50 gr., Walenty Niemczyk 30 gr., Wojciech Rielak 3 zł., Franciszek Gawra 1 zł., Stanisław Skonieczny 1 zł. — Razem 26,80 zł.

Gmina Chrzastowo: pp. Stanisław Węgrzyn 1 zł., Szczepan Pawłowski 1 zł., Jan Kowalski 2 zł., Henryk Krüger 1 zł., Franciszek Bohmann 1,50 zł., Adolf Rosenfeld 50 gr., R. Bolter 1 zł., Fr. Grabowski 1 zł., Jan Klimkiewicz 50 gr., Józef Stepowski 50 gr., Wojciech Brzakała 50 zł., Leonard Ciecza 1 zł., Leon Rolirad 1,50 zł., Alojzy Kapcja 1 zł., Józef Hajnosz 2,50 zł., Wincencjusz Zmudzki 2,50 zł. — Razem 23,60 złotych.

Gmina Dablin: pp. W. Lüdke 1 zł., W. Müller 1 zł., Renz 50 gr., Lauf 1 zł., Teodor Mahlke 1 zł., Friedrich Müller 1 zł., Langner 5 zł., Józef Smolenski 2 zł., Jakób Pezka 1 zł., Kwiatkowski 1 zł., Hilda Stubbe 1 zł., Bortnowska 1 zł. — Razem 16,50 zł.

Dotychczas zebrano 9.341,85 zł.
Ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.
Inowrocław, dnia 11. 10. 1927 r.

Powiatowy Komitet Pomocy dla Powodźlan w Małopolsce.

Kolej Herby — Inowrocław

Ministerstwo komunikacji przeprowadza obecnie studia przedstępne na odcinku między stacją Herby a Inowrocławiem przez Zduńska Wola. Będzie to trasa części wielkiej magistrali węglowej Górny Śląsk—morze. Na odcinku tym rozpoczęte zostaną już roboty na wiosnę przyszłego roku.

Mecz Capablanca - Aljechin

Buenos Aires. — 14-ta partja meczu szachowego o mistrzostwo św. ata pomiędzy Capablancą a Aljechinem zakończyła się na remis po 25 posunięciach. Aljechin grał białym, gambit z damy. Stan meczu Aljechin 3 punkty, Capablanca 2, 9 partji nierozegranych.

Dziwy przyrody

Plaki znają się na czasie. — Pies listonoszem

W ogrodzie luksemburskim w Paryżu przez długie miesiące czyniono próby w kierunku ustalenia, czy zwierzęta wogóle, szczególnie zaś ptaki, żyjące zupełnie na swobodzie, mają poczucie czasu.

Próby te pozwoliły stwierdzić, że np. szpaki codziennie zbierały się w ten samemu miejscu o tym samym dokładnie czasie; a wabikiem był dla nich pewien staruszek, który przynosił okruchy chleba i ryż. Również kwadrans na dziesiątą ptaki przybywały na miejsce i czekały na swego dobroczyńcę.

Spostrzeżenia te doprowadziły do wniosku, że ptaki wogóle mają poczucie czasu, zwłaszcza, że szpaki przyjmowały zawsze i cierpliwie czekały.

Bardziej jeszcze rozwinięte poczucie mają psy.

To już mniej dziwi, wieny bowiem, że pies jest najbliższym z pośród zwierząt towarzyszącym człowiekowi, może więc łatwiej, niżeli wszystkie inne stworzenia, wyrobić sobie pojęcie czasu.

Dlatego psy doskonale wiedzą, kiedy nadchodzi czas ich karmienia; wiedzą też,

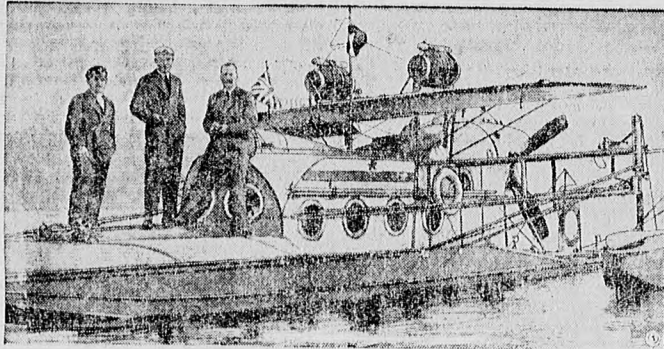
kiedy trzeba pójść na dworzec przywitać swego pana, choć zegarka nie mają.

Pewien Anglik opowiada odnośnie do psów bardzo ciekawy wypadek. Mieszkał on czas dłuższy na wsi, gdzie nie było poczty i gdzie listy i gazety trzeba było odbierać u jednego z mieszkańców tej wsi, pełniącego rolę pocztmistrza.

Anglik ów miał psa, którego też codziennie wysyłał po pocztę; pies brał listy i pisma od pocztmistrza i w porządku odnosił do domu. Robił to zresztą bardzo chętnie. Nie było jednak sposobu, by go nakłonić do pójścia po pocztę w niedzielę. Czy pies wiedział, że w niedzielę poczta była zamknięta? Trudno na to odpowiedzieć; w każdym razie nawet wypędzanie go z domu w niedzielę o tej porze, kiedy w dni powszednie chodził po pocztę, nie odniosła skutku.

Zapewne z różnych okoliczności pies wywnioskował, że pocztę w niedzielę odbierać nie można. A że danego dnia była właśnie niedziela, pies wywnioskował, że tego dnia w domu jego pana wszystko szło inaczej, aniżeli w dni powszednie.

„Pchła morska“



Pewien francuz skonstruował śmigłowice oceanowy, który przedstawia coś pośredniego pomiędzy hydroplanem a łodzią podwodną. Śmigłowice ten który widzimy na rycinie, przepływa fale morskie z szybkością 160 km. na godzinę. Wynalazca śmigłowca,

nazw. Gasenko, twierdzi, że śmigłowice jego zdolny jest przepłynąć ocean w przeciągu 2 dni, a węc szybciej, niż samolot, i że jego „pchła morska“ jak nazywa swój wynalazek, daje znacznie więcej pewności.

Wyra. żerowani bokserzy mają zajęcie

Wyrzucanie za drzwi niemłych i awanturujących się gości

Oprócz modnych obecnie fortanek i fortaneczek, których utrzymuje na składzie każdy nocny lokal na Montmartrze na równi z szampanem i likierami, pojawiła się w ostatnich czasach w owych daniach zupełnie nowa postać spełniająca dosyć tajemniczą i delikatną funkcję.

Postać ta znana była dotychczas w po krownych; o bardziej jawnym lecz niemniej zdecyd charakterze kolach i nosiła nazwę „wyszylaj“ zapożyczoną z języka rosyjskiego. Gentleman ten, o dziwnym obliczu, łapach niedźwiedzia i siłę 6 koni parowych przesiadywał zazwyczaj w jakiejś komórce, alkwocze, czy innej dyskretnej norze i zjawiał się na scenie w chwili głośniejszego nieporozumienia, zatargu czy wprost awantury, a zjawiwszy się, sennieł swa czynność, która polegała na wyrzuceniu balonem awanturującego gościa.

I oto gdy gość jakiś zaproszy sobie już zbyt głowę i dąży do wywołania awantu-

ry, co painie nieprzyjemna dla zakładu interwencji policji, zbliża się do niego firmowy bokser i uprzejmie szepcze mu na ucho:

— Pan będzie łaskaw pozwolić ze mną. W przeciwnym razie.

I poczyna liczyć do dziesięciu. Po tej ostatecznej cyfrze, jeżeli wyuka awantura, to cały przebieg jej odbywa się na ulicy, albo wtem gość zostal balonem wyrzucený za drzwi.

Ponieważ, jak wykazała praktyka, najwięcej podobnych wyników jest pochodze- nia czysto amerykańskiego, daniem go bokser posiadać musi jako tako dwa języki angielski dla Ameryki Północnej i hiszpański dla Ameryki Południowej.

Nowy ten fach, który prawdopodobnie po Paryżu znajdzie zastosowanie we wszystkich identycznych lokalach na całym świecie dostarczy pracy wielu wymanierowanym bokserom.

Posel niemiecki Malizan a chiromancja

W związku z tragiczną śmiercią ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie Malzana który zginął skutkiem rozbięcia się samolotu opisanego dzieniki amerykańskie następująca historja:

W pewnym towarzystwie, w którym przebywał częstym gościem von Malizan, dama zajmująca się chiromancją, poprosiła go, aby dał sobie wywróżyć przyszłość z ręki.

Von Malizan wysunął dłoń, a chiromantka spojrzawszy na nią, zbladła nagle i odsunęła się od gościa z przerażeniem.

— Nie chcę pana straszyc, ale z linii rąk wyczytałam straszną tajemnicę.

— Wiem o tem — rzekł ambasador, zajmując się również chiromancją. Grozi mi tylko śmieć z powodu jakiejś katastrofy. Od urodzenia mam ten znak na ręce, a nic złego dotąd mnie nie spotkało.

W trzy tygodnie po tej rozmowie zginął von Malizan.

Willa Napoleona

Z San Martinjo na wyspie Elbie donoszą, że zapadła się tam willa, w której mieszkał swego czasu Napoleon I. Z tego powodu dzienniki włoskie wyrażają pragnienie, by rząd poczynił kroki w kierunku uratowania od zrujny tego cennego domku historycznego.

Przestroga dla pan

Obywatel Los Angeles niejaki Patrick Weston, połozyl swa perukę na biurku. Pani Westonowa zrebila z niej użtyek przy myciu naczyń kuchennych. Fakt ten tak głęboko obhurzył p. Patricka, iż podał skargę o rozwód Sąd udzielił mu żądane go rozwodu. A więc uwaga panie!

Az do 25-go października

przyjmują wszystkie listow i wstach oraz urzędy pocztowe przedpłatę na Dziennik Kujawski na miesiąc listopad

Wiadomość literacka

— Wyzedł z druku pierwszy numer dwutygodnika TMZIS pt. „Tętno“ pod redakcją L. P. Wachowiaka i zawiera: „Przed startem“ art. Wstępny. — St. Stępienia poemat słoneczny „Od-wiedziń“, — prezydenta TMZIS Lanickiego odczyt, sprawozdanie z pierwszego zjazdu delegatów Tow. Młod. Zwolenników Literatury i Sztuki, — sprawozdania z Kół i komunikaty Zarządu Oówonego. Cena egzemplarza z przesyłką 35 groszy. Adres Redakcji i Administracji: Tow. Młod. Zwol. Literatury i Sztuki, Poznań, Gen. Prądzyńskiego 13



PROGRAM NA CZWARTEK, DNIA 20 LHM.

WARSZAWA.

12.00 Sygnal czasu i komunikaty lotniczo meteorologiczny Pat., oraz nadprogram. 15.00 Komunikaty meteorologiczne, gospodarczy, Pat. nad program. 15.20—16.00 Przerwa. 16.25—16.40 Komunikat harscerski. 16.40—17.05 Kącik dla kobiet — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa. 17.05—17.20 Komunikaty Pat. 17.20—17.45 Wórół księżek — przedkład niemożnych wydawnictw omówi profesor Henryk Mościcki. 17.45 Audycja literacka 19.00—19.15 Komunikat rolniczy. 19.15—19.35 Rozmaitości. 19.35—20.00 Lekcja kursu elementarnej języka angielskiego. Lektorka p. Memmi Gardner. 20.00—20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnal czasu i komunikaty lotniczo meteorologiczny po flesjny, Pat., sportowy oraz nadprogram.

POZNAŃ.

12.45—14.00 Koncert gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej 17.00—17.25 Lekcja języka angielskiego wykład dr. Arendt, lektor U. P. 17.45—19.00 Transmisja z Warszawy. 19.00—19.10 Nadprogram 19.10—19.35 Odczyt pt. Ogrody ozdobne w Wielkopolsce wygłosi dr. Wodziecko. 20.20 Komunikat meteorologiczny. 20.30—22.00 Koncert wieczorny. 22.00—22.20 Sygnal czasu Komunikat ZOKZ. 22.30—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Carloum.

KRAKÓW.

12.00 Transmisja sygnali czasu i komunikatu lotniczo meteorologicznego oraz koncert z płyt gramofonowych z firmy Tadeusza Bergera, Kraków, ul. Szewska 22. 17.45—19.00 Transmisja z Warszawy. 19.00—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.30 Skrzynka pocztowa — list. St. Broniewski. 19.30—19.55 Odczyt pt. Świat zwierzęcy lasów dźwieli czyh wygłosi Dr. Michał Siedlecki, profesor U. 1. 20.00—20.30 Komunikaty 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji Pavilon w wykonaniu orkiestry Adolfa Górzyńskiego.



W ZŁOŚCI.

— Co myśli ta Kwasniewska! Przecież je stem tak samo mądra co najsmial jak ona, ta głupia geś.

WSZYSTKO DOBRZE.

- Może masz sto złotych?
- Nie mam przy sobie..
- A w domu?
- W domu, dziękuję wszystk dobrane.

NA „A“.

W karczmie chłopci zabawiali się gwóda. — No, kłesiecie łacy madrzy, Wolciechu, to powiedzia takie słowo aby się zaczynało na A! — Arendarz, — No, a wy Ignacy. — Anyżółwał! — A wy Kuba? — Antalek. — No a wy harendarzu? — Aby handel szedł.

BIEDNY TATUSZ.

Matej Zosi pozwala mama telefonować do ojca. Z początkiem małolatki cleszy się ogromnie słysząc głos ojca, ale potem zaczyna matkę pła- kać, a zapytana o przyczynę też, mówi: Kłacie! — Biedny tatuś! Jak mi go teraz wydała niemy z tego pudełka

PRZYJACIÓLKA.

— Droga Zosiu! Zareczyłaś się podezwać kapię i słonecznych? Ale chyba to było przy zaćmie niu słońca.



W poniedziałek, d. 17. X. br. wieczorem zabrał nas Bóg do Swojej chwalebnej uszko-drogiego synka, braciuzka i wnuczka

Marysia

w 3 wiosnie 2-letni. Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 4 tej z domu żałobcy przy ul. Stawek 14. O czym donoszą Józef i Marianna Ozminowie z synkiem. Inowrocław, Stachoczek, Piłsudski ul. 18, X. 10. 7 r. Osobnych wiadomości nie wysyła się.

Konkurs

na nazwę nowobudującego się kina przy ulicy Zygmuntowskiej na posesji Marji Czabańskiej.

WARUNKI:

Nazwa winna być polska i krótkobrzmiąca. — Jury przeznacza następujące nagrody: 1 nagroda zł 100 2 nagroda zł 50, 3 nagroda kwartalny abonament, 4 nagroda 15 nagrodami. miesięczny abonament

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dokładnym adresem do Dż. Kuj., pod adresem „Nowe Kino”

Zamawiajcie Dziennik Kujawski

Jezeli się już wszędzie przekonałeś...
przjdź copredzej
do Ig. Kurdykowskiego ul. Królowej
Jadwigi 37.
a nie pożałujesz!

bo tam możesz kupić korzystnie ku własnemu zadowoleniu eleganckie ciepłe ubrania i b. też płaszcze, kurtki, spodnie, kapelusze, czapki, ubrania zawodowe dla siebie i syna i to za względnie korzystną cenę

Dobre i tanie kupno w rzetelnej, 20 lat znanej firmie — to początek wielkiej oszczędności!!

Napewno myli się

kto mniema, iż odbiorcy na tacy do interesu, jakby na zawołanie, przyniesieni mu będą.



Każdy musi sobie klientcie sam zjeżdżać w sferach zdolnych i chętnych do jakichkolwiek zakupów...

celową i stałą reklamę ogłoszeniową w n a p r a w dę p u c z y n i a m

„Dzienniku Kujawskim”

Dr. K. Wrembel - z Torunia

specjalista chorób nosa, gardła, ucha

przyjmuje w Inowrocławiu 2148

w piątki od g. 7,30 do 9,30

przed południem

w przychodni Kasy Chorych ul. Solankowa nr. 3, I p., pokój nr. 11

pacjentów kasowych i prywatnych.

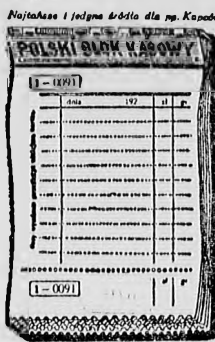
Wrocławem 2192

Dr. Kubiak, lekarz prakt. akuszer przyjmuję 9—12, 4—6, także wyjazd na wieś.

Rej. słub. 1859/27 i 2067/27.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 21. 10. 27 r. o godz. 12-tej w południe sprzedano publicznie w Hucie Szklanej przy ul. Dworcowej, 21 000 butelek za gotówkę najwięcej dającym. Matyszewski, kom. sąd. w Inowrocławiu.



Buraki cukrowe

kupuj za natychmiastową zapłatą 2260
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE St. i O. Pietruscy w Kowalewie Pom. — Tel. 1.

Agentura „Dziennika Kujawskiego” w składzie obrazów i papieru
K. Maclewskiego w Gniewkowie, ul. Sobieskiego 8
przyjmuje przedpłatę na Dziennik Kujawski i wszelkie ogłoszenia

Ceny konkurencyjne!
Skoły pomyślnie obniżone meblowe przybory sielarskie i topicarskie
wszystkich wymiarów
Skupowanie 12 sierści wesoło i ciepło
J. Wrembel Skład skór Inowrocław kasztelanska 34, tel. 188.
Dogodne warunki spłaty

Złote srebro

zakupuje w każdej ilości i płaci najwyższe ceny
St. Kozłowicz, zakład zegarm. - złotniczy Król. Ludwigi 39. 150



ZAJĄCE ROGACZE JELENIE KRÓLIKI

kupują po najwyższej cenie dziennej.
Natchmiastowa Gotówka lub za zaliczeniem kolejącem

F. ZIOŁKOWSKI WYDROSCZ, Kościelna 11. telefon 1095, 124, 1095
FILJA GRUDZIĄDZ, Spichrzowa 10. Tel 921. (2189)

ZAGINAŁ PIES

rasy „W. H.”. Kto by wiedział gdzie się znajduje, proszę o doniesienie za wynagrodzeniem 2260
St. Musiał, ul. św. Ducha 12.

Kapelusze

damskie kupuje się najkorzystniej, przerabia i kształtuje według mody i wszelkich wzorów i przynosi ilocowe kapelusze
u J. Klimkiewiczowej, Kościelna 9. 1227

Na kiermasz

odbędzie się zabawa tańcowa w sobotę dnia 21. 10. w Sławsku Gr. w w. Pawłow. Kiermasz, który zysliwych za uprzedzeniem zaprasza.
Gospodarz.

OGŁOSZENIA DROBNE

W tym dziale ogłoszenia obliczamy milimetrów tylko 8 groszy.

Zgubiłem

szynkę wojskową w nazwisko Jakób Dębek z Pechowa. Uczeń, znalazła zechce oddać w ul. Eksp. Dż. Kuj. 2255

Unieważniłam

świadczoną mi księżkę służby oficera i wystawioną przez P. K. 1. Grudziądz 1. 1. 1927. Akad. wydanie lekarski Florian Dobrosław Kor-naszewski. 2250

LOS Y

do 1-oj klasy 16-oj Polskiej Państw. Loterii są do nabycia w znacznej ze swego szczęścia i solidnego zaufania i klientów kolekturze Górnolaskiego Banku Górnolasko-Mulnickiego S. A. Katowice. św. Jana nr. 10 lub w oddziale tegoż w Król. Hucie, Wolności 26

Główna wygrana 650.000 złotych oraz wygrana po zł 400.000, 250.000, 100.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 15.000 10.000, 5.000 i t. d. na ogólną sumę **zł 19.964.000**

Molosalne szanse wzbogacenia się. Co drugi los wygrywa!!!

Nasza szczęśliwa kolektura wypłaciła dotychczas swoim Sz. Graczom zgdy 175 milionów zł wygranych. — U nas nikt przegranej nie może. Ceny losów pozostają niezmiennione. Ceny losów do zł. 1000 20 zł, 5000 10 złotych. Zamówienia pocztowe zaliczają się szybko i dokładnie. Płyny gry i tabele cęgników bezpłatnie. Ciągnięcie 1. klasy odbędzie się 10. i 11. listopada 1927 r.

W tym miejscu wyciąć i przesłać poczt.

Zamówienie.

Do Kolektury Górnolaski Bank Górnolasko-Mulnicki S. A. Katowice ul. św. Jana nr. 10.

Niniejszym zamawiam do 1-oj klasy 16-oj Loterii Państwowej

— dwicre losów
— pół losów
— cnych losów
niezależnie za powyższe przekazuję na konto w P. K. O. nr. 30174 albo za poczt. pobraniem
Imię i nazwisko
dokładny adres (D. K.)

TOREBKI

DO KONFEKCJI

Z DRUKIEM LUB BEZ DRUKU

DOSTARCZA PO CR-NACH FABRYCZNYCH

DRUKARNIA KUJAWSKA

TOW. AKC.

Okazyjna sprzedaż

z powodu przeprowadzenia się Instro, Knapka, dywan, drabki do giran, sypialki orzechowa, zegar, obraz, garnitur kozykowy, 2 stoły kuchenne, 2 krzesła, duży wózek ręczny i waga. Szymborska 60. 2250

Insirumenty

przył. o. y. muzyczne, Padofony, piły i szpilki w wielkim wyborze i pocen M. Klimkiewicz, Klimkiewicza nr. 4. Naprawa wszelkich instrumentów wykon. zawodowo, szybko i tanio. 628

Na sezon

esienno-zimowy wykonuj: suknie, płaszcze, kostiumy i futra według najnowszych zurnali, podwarancja dobrego kroju i po cenach przystępnych. M. Swierczyńska Solankowa 60. I p. 2188

Na stancję

przyjmie Panów z szkoły (rolniczej). Złotoczenia ul. Król. Jadwigi 80a, I p. 2225

Pokój

umeblowany dla Pań. Usługi — opał i utrzymanie. Rynek 15. II p. 2274

Pomieszkanie

6 pokojowe z konforem przy głównej ulicy, zaraz do wynajęcia. Zainteresowania pisz do Eksp. Dż. Kuj. 2281

Uczeń

piekarski potrzebny zaraz. Złotoczenia przyjmie Wł. Królkowski, mistrz piekarski, Gniewkowo. 2252

Panienki

do nauki szyła krawiec. Uczeń damskiej, dobrego kroju i białej bielizny mogą się zgłosić. Poznańskie przyjeździe z rękawicą stancją. M. Swierczyńska, Solankowa 60. I p. 2180

Poszukuję

uczelnicy stancje. Wł. Kuj., Janikowo, Restauracja. 2281

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urządzie pocztowym w mieście

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc listopad	2,50	0,36	2,86

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urządzie pocztowym w mieście

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc listopad	2,50	0,36	2,86

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia _____